

PREZYDENT PISZE do premiera

Prezydent Lubina Robert Raczynski stanął w obronie KGHM, a tym samym całego regionu. Włodarz skierował list do premiera Mateusza Morawieckiego, w którym zwraca uwagę, że najwyższa pora, by PiS zrealizował swoją obietnicę wyborczą – zniósł podatek miedziowy.

» STR. 3



Fot. Tomasz Folia

S3 najwcześniej w przyszłym roku

To już pewne – odcinek trasy S3 między Lubinem a Polkowicami nie zostanie skończony – tak jak pierwotnie planowano – w połowie tego roku. Ministerstwo Infrastruktury i Budownictwa przyznaje, że opóźnienie sięga już co najmniej dziewięciu miesięcy.

» STR. 2



Fot. Joanna Dziubek

PSIE PIĘKNOŚCI OPANOWAŁY HAŁĘ



Fot. Katarzyna Wozniakowska

» Około dwa tysiące psów różnych ras można było oglądać w ostatnią sobotę i niedzielę w lubińskiej hali widowiskowo-sportowej. Przyjechały do Lubina z całej Europy. Na wybiegach prezentowały się m.in. labradory, owczarki, charły i teriery. Były i szczeniaki, i weterani. – Legnicki oddział organizuje międzynarodową wystawę po raz piąty – mówi Beata Kujawska, przewodnicząca legnickiego oddziału Związku Kynologicznego w Polsce. – Do tej pory odbywały się one w Głogowie. Teraz, po raz pierwszy organizujemy ją w Lubinie. Mieścimy się tutaj swobodnie, chociaż tysiąc psów naraz, w jednym miejscu – to robi wrażenie – uśmiecha się. Na imprezie pojawili się nie tylko hodowcy, ale i mieszkańcy Lubina oraz okolic, zarówno ci, którzy posiadają już

psa, jak i tacy, którzy dopiero planują zakup czworonoga. Właśnie na takich wystawach, wśród rasowych psów najłatwiej jest dobrać zwierzę do swojego charakteru. Można było porozmawiać z hodowcami na temat rasy, którą planuje się kupić, nawiązać kontakt, ale także kupić przeróżne akcesoria dla psów, jak na przykład legowiska czy zabawki.

Więcej na str. 10 i 11

DRAMAT NA CEDROWEJ. Nie żyje dwoje dzieci!

We wtorek w jednym z mieszkań przy ulicy Cedrowej w Lubinie znaleziono zwłoki 13-miesięcznej dziewczynki. Jej 12-letnia siostra oraz ich mama w ciężkim stanie trafiły do lubińskiego szpitala. Dziewczynka chwilę później zmarła. Jaki dramat rozegrał się w czterech ścianach lubińskiego mieszkania, ma wyjaśnić śledztwo prokuratury. » STR. 2



Fot. Agnieszka Janowska

W zoo, Muzie lub na sportowo

Ferie zimowe już się kończą, ale w Lubinie sporo się dzieje. Dzieci mogły skorzystać między innymi z oferty Muzy, Centrum Edukacji Przyrodniczej oraz Regionalnego Centrum Sportowego. Sprawdziliśmy, jak bawili się młodzi lubinianie. » STR. 20



Fot. Marta Czachórska

Zamiast autobusów – jednak pociągi

Fot. Marta Czachórska

■ Zapowiadane od dawna autobusy, które miały dowozić lubinian na legnicki dworzec, jednak nie wyjadą w trasę. Koleje Dolnośląskie zarzuciły projekt zastępczej komunikacji autobusowej dla Lubina.

O planach uruchomienia zastępczej komunikacji autobusowej pisaliśmy już wcześniej. Pierwsze autokary miały wyjechać na drogi wiosną ubiegłego roku. Potem termin przekładano, negocjacje z przewoźnikiem się przeciągały, aż w końcu projekt umarł śmiercią naturalną.

– Z moich informacji wynika, że ten projekt zarzucano – mówi Piotr Małepszak, wiceprezes Kolei Dolnośląskich. – Komunikacja zastępcza wprowadza-

na jest tam, gdzie kursowanie pociągów np. z powodu remontu torów jest zawieszono, w Lubinie punkt wyjścia był inny. Jednak S3, którą miały jeździć autobusy, nie jest jeszcze gotowa. Trwa natomiast remont linii kolejowej, która gotowa będzie w przyszłym roku. W tej sytuacji uruchomienie zastępczej komunikacji nie ma uzasadnienia – wyjaśnia.

Takiego obrotu spraw spodziewał się prezes PKS, z którym KD prowadziły negocjacje.

– Oficjalnego stanowiska Kolei Dolnośląskich nie poznaliśmy, ale rozmowy rzeczywiście w pewnym momencie się urwały. Decyzja o zawieszeniu projektu na tym etapie wydaje się zrozumiała, bo przygotowa-

nie tras, rozkładów, zakup odpowiednich autobusów wymaga zaangażowania wielu środków i czasu. Jeśli nie udało się to do tej pory, to pewnie szybciej doczekamy się na tej trasie pociągów – mówi Kazimierz Ziółkowski, prezes PKS Lubin.

Na trasie Lubin – Legnica miały jeździć niskopodłogowe (a przynajmniej niskowejściowe) autobusy, w których znalazłoby się miejsce na wózek, rower czy większy bagaż. Przewoźnik musiałby też zadbać o różne aspekty prawne i pozwolenia, np. w kwestii przystanków na trasie. Wygląda więc na to, że na wygodne połączenie komunikacyjne Lubina z Legnicą przyjdzie nam jeszcze poczekać.

KATARZYNA WOŹNIAKOWSKA

Dramat na Cedrowej. NIE ŻYJE DWOJE DZIECI!

■ Zgromadzone dotychczas dowody wskazują, że to matka zadała ciosy swoim córkom, a później sama próbowała odebrać sobie życie – takie są wstępne informacje podane przez śledczych z legnickiej prokuratury.

To, co się wydarzyło we wtorek, 23 stycznia, w jednym z bloków przy ulicy Cedrowej, wstrząsnęło całym Lubinem. W mieszkaniu znaleziono ciało 13-miesięcznej dziewczynki, później w szpitalu zmarła też jej 12-letnia siostra. Matka dziewczynek walczy o życie w lubińskim szpitalu.

Pytanie, które dziś nasuwa się każdemu, brzmi: co się tam wydarzyło? Kto i dlaczego zabił dwoje dzieci? Czy była to matka?

Jak podają śledczy, partner kobiety, a jednocześnie ojciec młodszej z dziewczynek, wrócił rano 23 stycznia z nocnej zmiany w pracy. Nie mógł dostać się do mieszkania. Poprosił o pomoc pracowników Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej, bo – według nieoficjalnych informacji – od jakiegoś czasu coś dziwnego działo się z jego 32-letnią partnerką.

W mieszkaniu znalazł martwą córeczkę oraz ciężko raną 12-latkę i ich matkę. – Oględziny ciała młodszej z dziewczynek pozwoliły na ustalenie, że przyczyną śmierci były rany kłute i cięte. Podobne obrażenia miała też starsza dziewczynka – informuje Lidia Tkaczyszyn, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Legnicy.

Podobne obrażenia miała też matka dziewczynek. Kobieta jest w ciężkim stanie, dlatego na razie nie została jeszcze przesłuchana. Na razie śledztwo o zabójstwo dwójki

dzieci prowadzone jest w sprawie, a nie przeciwko komuś.

– W świetle zgromadzonych do tej pory dowodów bardzo prawdopodobna jest wersja, że to matka zadała ciosy dzieciom, a następnie sama próbowała odebrać sobie życie – mówi prokurator Tkaczyszyn.

Pojawia się wiele hipotez. Jedną z nich mówi, że matka miała problemy psychiczne. Póki co śledczy nie mają żadnych informacji na temat leczenia 32-latki.

MARIOLA ANKUTOWICZ



Fot. Agnieszka Jankowska

S3 najwcześniej W PRZYSZŁYM ROKU

■ Marzec 2019 – w takim terminie najwcześniej zostanie otwarty odcinek trasy S3 między Lubinem a Polkowicami. Co najmniej dziewięciomiesięczne opóźnienie potwierdziło już Ministerstwo Infrastruktury i Budownictwa. Opóźnienie może być jednak większe, bo mimo sprzyjających warunków pogodowych, wzdłuż krajowej trójki nadal nie widzą ekip budowlanych.

Przypomnijmy, że przetarg na budowę ponad 14-kilometrowego odcinka S3 pomiędzy Lubinem a Polkowicami ponad trzy lata temu wygrało konsorcjum firm Salini i Pri-bex. Inwestycja planowo miała zostać ukończona w połowie czerwca tego roku. Jednak od dłuższego czasu trudno zauważyć tam jakiegokolwiek postępy, a place budowy już od wielu miesięcy świecą pust-

kami. O sprawie pisaliśmy już wielokrotnie.

Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad, będąca głównym inwestorem budowy, przyjęła niedawno długoterminowy program naprawczy zaproponowany przez konsorcjum. Miał on na celu zniwelowanie zaległości czasowych, a jednym z jego ważniejszych założeń było prowadzenie prac w okresie od 15 grudnia do 15 marca, czyli w czasie, w którym zgodnie z umową prace mogły być wstrzymane ze względu na gorsze warunki pogodowe. Na opisywanym odcinku nadal jednak panują pustki.

Tymczasem GDDKiA zapewniła nas, że konsorcjum nadal podtrzymuje gotowość do zakończenia prac w wyznaczonym terminie, który upływa za... nieco ponad pięć miesięcy.

– My zrobiliśmy wszystko co w naszej mocy i kompetencji. Nie możemy też robić nic na siłę. Poza tym z tego co wiem, to obecnie prowadzone są roboty ziemne oraz prace na obiektach mostowych. Wykonywane są też zbrojenia kap chodnikowych, pobocza i nasypy. Część budowy prowadzona jest poza widokiem, po prostu w lesie. Być może dlatego ciężko się dopatrzyć pracowników, jadąc tym odcinkiem – wyjaśnia Magdalena Szumiata, rzeczniczka dolnośląskiego oddziału GDDKiA.

Co innego jednak można znaleźć w informacji Ministerstwa Infrastruktury i Budownictwa, przygotowanej w tym miesiącu w odpowiedzi na poselską interpelację.

– Inżynier kontraktu zobowiązał wykonawcę do wdrożenia programu naprawczego oraz zmiany na stanowi-



Na budowie odcinka S3 między Lubinem a Polkowicami nadal panują pustki

Fot. Joanna Dziubek

sku kierownika budowy. Ponadto zweryfikował działania wykonawcy i stwierdził, że nie wywiązał się on z zobowiązań wskazanych w wezwaniach do poprawy. Obecnie opóźnienie w realizacji robót na kontrakcie jest szacowane na około sześć i pół miesiąca. Jednocześnie informuję, że w związku z nadejściem okresu zimowego, szacowana przez nadzór na budowie data zakończenia robót z uwzględnieniem opóźnień jest określana na dzień 30 marca 2019 r. – informuje wiceminister Marek Chodkiewicz.

Minister potwierdza też wcześniejsze doniesie-

nia o rzekomym konflikcie między członkami konsorcjum, o zaległościach finansowych wobec podwykonawców oraz o opuszczeniu przez nich placu budowy. – Należy wskazać, iż w trakcie realizacji ww. inwestycji zidentyfikowano wiele problemów oraz zagrożeń dotyczących terminowego wykonania kontraktu m.in.: słabą mobilizację wykonawcy, błędy w organizacji i koordynacji robót, zejście z placu budowy podwykonawców oraz konflikt pomiędzy współkonsorcjantami firmy Salini Polska Sp. z o.o. a przedsiębiorstwem PRI-B Export-Pri-bex Sp. z o.o. Pojawiły się też

problemy związane z płatnościami dla podwykonawców – czytamy w odpowiedzi opublikowanej na stronach Sejmu.

W stanowisku MiB pojawia się jeszcze jedna ważna kwestia: o tym, że konsorcjum nie radzi sobie z budową, GDDKiA wiedziała już w maju ubiegłego roku. Wtedy bowiem po raz pierwszy wezwano wykonawcę do poprawy, żądając m.in. przyspieszenia robót, lepszego nadzoru nad pracami podwykonawców i zmiany kierownika budowy. Poprawa nie nastąpiła do dzisiaj.

SZYMON KWAPIŃSKI
WSPÓŁPRACA:
JOANNA DZIUBEK

PREZYDENT DO PREMIERA: KGHM już nie jest złotą kurą!

» Prezydent Lubina Robert Raczyński stanął w obronie KGHM, a tym samym całego regionu. Włodarz skierował list do premiera Mateusza Morawieckiego, w którym zwraca uwagę, że obecna sytuacja miedziowego holdingu jest bardzo trudna i pora, by PiS zrealizował swoją obietnicę wyborczą – zniósł podatek miedziowy.



Prezydent Robert Raczyński nie kryje, że dalsze płacenie przez Polską Miedź daniny na rzecz skarbu państwa, może doprowadzić do zubożenia całego regionu

„Wciąż nie dopuszczam myśli, że były to puste obietnice i – jak wszyscy mieszkańcy Zagłębia Miedziowego – liczę na zdecydowaną decyzję Pana Premiera” – pisze w liście prezydent Lubina Robert Raczyński.

Prezydent nie kryje, że dalsze płacenie przez Polską Miedź daniny na rzecz skarbu państwa, może doprowadzić do zubożenia całego regionu.

– Sytuacja w KGHM nie jest najlepsza, co jest związane z wyłączeniem na kilka tygodni pieca zawiesinowego w Hucie Miedzi Głogów. Boli nas to lokalnie, w związku z tym apelujemy do rządu, żeby poważnie się przyjrzał zarządzeniom, które zostały wydane kilka lat temu – mówi prezydent Lubina, wskazując na nałożony na kombinat podatek od wydobycia niektórych kopalin.

Włodarz przypomina, że już w 2012 roku, kiedy rząd PO obciążył KGHM nowym podatkiem, PiS piętnował ten pomysł. Podczas specjal-

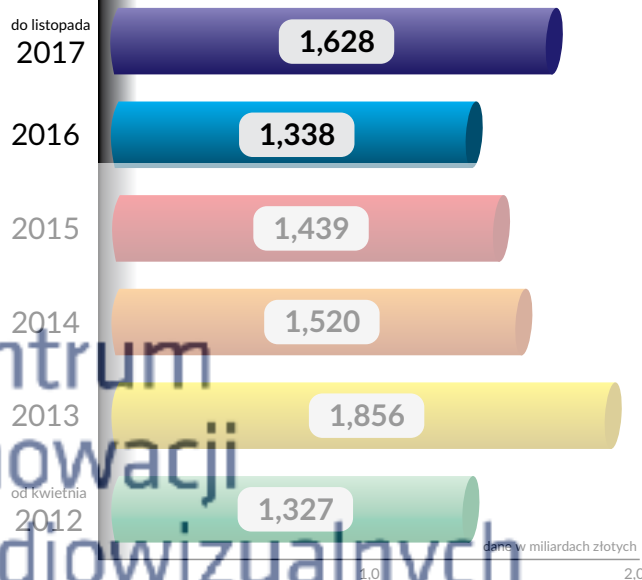
nego posiedzenia PiS w Lubinie Mariusz Błaszczak mówił: „My chcemy poprzez ten pozytywny nacisk wpłynąć na rządzących, żeby z złych

pomysłów się wycofali”. Po słowie PiS mówili też o „próbie zarżnięcia kury znoszącej złote jaja” i zapowiadali zniesienie podatku w przypadku utworzenia rządu PiS. Przed wyborami przygotowali nawet stosowny projekt ustawy, który w Lubinie prezentowała była premier Beata Szydło.

Minęło ponad pięć lat, a podatek nadal obowiązuje. – W tej chwili kombinat nie jest już złotą kurą, tylko sam ma problemy. Uważam, że należy pomóc, czyli odciążyć spółkę od tej daniny podatkowej. Ja rozumiem, że rząd ma wydatki i wszędzie szuka pieniędzy, ale w obecnej sytuacji należy wykorzystać nadwyżki finansowe, którymi rząd ciągle się chwali – zauważa prezydent Raczyński. – Jeśli premier Morawiecki nie potrafi wycofać tego podatku, to niech go chociaż zawiesi – dodaje na koniec.

MARIOLA ANKUTOWICZ

Kwoty, jakimi KGHM zasila budżet państwa, płacąc podatek miedziowy



Przez tę awarię stracili kilkaset milionów złotych

■ Pierwszy rok funkcjonowania nowej technologii w głogowskiej hucie może przynieść KGHM ponad 430 mln zł straty – wylicza „Dziennik Gazeta Prawna”, który pisze o skutkach, jakie będzie miała październikowa awaria w pierwszym oddziale HM Głogów.

O tym, że nowoczesna technologia zamiast korzyści przynosi na razie spółce poważne problemy, jako pierwszy w regionie informowaliśmy już miesiąc temu. Na pierwszej stronie jednego z wydań temat podjął „DGP”, a w ślad za nim inne ogólnopolskie media.

Zdaniem dziennika, awarii, po której oddział I huty za-

trzymał się na kilka tygodni, można było uniknąć, jednak zarząd spółki chciał uzyskać jak najwyższy poziom produkcji, by skorzystać z rosnących cen miedzi.

„Naprawa kosztowała kilka milionów, ale KGHM zapłaci za awarię znacznie więcej. Aby ustalić ile, zapytaliśmy byłego dyrektora huty Głogów Andrzeja Szydłę o dobową wielkość produkcji tego pieca. – To 650 ton miedzi – podaje. KGHM twierdzi, że awaria została usunięta w ciągu miesiąca. Brak produkcji przez 26 dni dawałby więc o 16,9 tys. ton miedzi mniej. Jesienią cena tony wynosiła ok. 7 100 dolarów, a cena dolara – 3,60 zł. Mówi-

my więc o potencjalnej utracie ok. 430 mln zł przychodów lubińskiego giganta” – twierdzi „DGP”.



Obecny prezes KGHM Radosław Domagalski-Łabędzki

KGHM poinformował, że prognozowane na rok 2017 zmniejszenie produkcji wynosi 22 tys. ton miedzi, co –

przyjmując model wyliczeń dziennika – oznacza przychody niższe o 560 mln zł.

Technologia pieca zawiesinowego od dłuższego czasu budzi kontrowersje. Decyzję o jej wdrożeniu podjął zarząd prowadzony przez Herberta Wirtha. W 2016 r., po objęciu władzy w KGHM przez osoby namaszczone przez Prawo i Sprawiedliwość, projekt był już zbyt zaawansowany, by z niego się wycofać. W rozmowie z „DGP” Herbert Wirth broni jednej z największych inwestycji w historii Polskiej Miedzi: „– PMP (program modernizacji pirometalurgii – przyp. red.) ma fundamentalne znaczenie dla KGHM. Doradzałbym skoncentrowanie się na

ważnych projektach, jak uruchomienie instalacji do prążeń koncentratów i przygotowania do remontu starszej huty”.

Na odwrót jest już zbyt późno, spółka musi więc jak najszybciej podjąć decyzję, co dalej.

„– Obecnie prowadzone są trzy audyty dotyczące zawodności instalacji hutniczej, w tym dwa zewnętrzne. Mają one wskazać, jakie błędy popełniono w realizacji PMP. Po zapoznaniu się z ostatecznymi wynikami zostaną podjęte stosowne decyzje. Dwie dotyczą ustalenia przyczyn awarii kotła” – mówi „DGP” rzeczniczka KGHM Justyna Mosoń.

JOANNA DZIUBEK

Nauczyciel walczy o życie!

» *Mąż, ojciec, nauczyciel, sportowiec. Zawsze bardzo aktywny. Życie bywa jednak przewrotne. 10 miesięcy temu Piotr Kucharski zaczął walkę z rakiem żołądka. Dziś okazuje się jednak, że za dalsze leczenie trzeba zapłacić. Rodzina i szkoła, w której pracuje, apeluje do lubinian o pomoc.*

Rak nie wybiera. Czy jesteś sportowcem czy osobą, która z aktywnością fizyczną nie ma nic wspólnego. Przychodzi nagle, atakuje i zmusza do walki. Piotr Kucharski – nauczyciel wychowania fizycznego w Szkole Podstawowej nr 1 w Lubinie – od razu podjął tę walkę. Póki co raka nie udało się jeszcze pokonać.

– Wszyscy byliśmy w szkole. Piotr czuł się gorzej, zaczął robić badania i okazało się, że to nowotwór. Nie mogliśmy uwierzyć, że zaatakował tak aktywnego człowieka. On ciągle był w ruchu, ciągle gdzieś jeździł, a to rajdy, a to obozy – wylicza Elżbieta Godzic, wicedyrektor szkoły, w której pracuje 45-latek, a jednocześnie szefowa Stowarzyszenia „Dać Nadzieję”.

Jak przystało na prawdziwego sportowca, lubinianin nie zamierzał się poddawać. Jak mówi nam żona mężczyzny, pani Agnieszka,



Piotr Kucharski – nauczyciel wychowania fizycznego w Szkole Podstawowej nr 1 w Lubinie – od razu podjął walkę z chorobą. Teraz jednak potrzebuje wsparcia

przez ponad pół roku był leczony chemią. – Czuł się dobrze, wszystko wskazywało na to, że zwalczy chorobę... Mąż został poddany operacji, lekarze mieli wyciąć chory żołądek i z jelita utworzyć nowy. Niestety, wtedy okazało się, że podawana chemia nie przynosiła rezultatów, że są przerzuty. Lekarze źle dobrali terapię mojemu mężowi – opowiada pani Agnieszka.

To żona uparła się, że będzie walczyć i znajdzie inny sposób na wyleczenie męża. W internecie natrafiła na informację o nowatorskich metodach leczenia – to chemia przygotowana w Holandii indywidualnie dla każdego pacjenta. Droga, ale podobno bardzo skuteczna. – Teraz musimy zrobić wszystko, by zebrać pieniądze na to leczenie – podkreśla lubinianka.

Z pomocą ruszyło Stowarzyszenie „Dać Nadzieję”, które uruchomiło specjalne sub-

konto dla pana Piotra. Można na nie wpłacać darowiznę na leczenie mężczyzny. – Najgorsze jest to, że dokładnie nie wiemy, jakie będą koszty leczenia. Dopiero kiedy chemia zostanie przygotowana, rodzina otrzyma fakturę do zapłaty. Lekarz powiedział tylko, że jedna dawka będzie kosztować od kilku do kilkunastu tysięcy złotych, a konieczne będzie przyjęcie całej serii – tłumaczy Elżbieta Godzic.

W pomoc bardzo aktywnie zaangażowała się też szkoła, w której pracuje pan Piotr. Dyrekcja organizowała zbiór-

kę wśród nauczycieli, później przygotowała też ulotki, które rozdała w innych szkołach. Placówka liczy tu na solidarność środowiska nauczycielskiego. – Wszyscy trzymamy kciuki za Piotra i liczymy, że niedługo do nas wróci. Ma wspaniałą żonę, dwójkę dzieci, ma dla kogo żyć – podkreśla wicedyrektor Godzic.

Piotr Kucharski przebywa teraz w szpitalu w Lubinie. Musi się wzmocnić, by być w dobrej kondycji fizycznej przed otrzymaniem kolejnej dawki chemioterapii, którą przyjmie w Zgorzelcu.

MARIOLA ANKUTOWICZ

Podajemy dane subkonta pana Piotra:

STOWARZYSZENIE DAĆ NADZIEJĘ

BANK ZACHODNI WBK

62 1090 2082 0000 0005 4601 2822

Z dopiskiem

„POMOC DLA PIOTRA KUCHARSKIEGO”

Lubiński szpital najlepszy w Polsce

■ **Regionalne Centrum Zdrowia w Lubinie zostało uznane najbardziej innowacyjnym szpitalem w Polsce. Lubińska placówka otrzymała główną nagrodę w konkursie Sukces Roku w Ochronie Zdrowia w kategorii: innowacyjny szpital.**

Celem konkursu było wyłonienie i nagrodzenie osób oraz podmiotów, które szczególnie wyróżniły się na tle polskiej medycyny. Organizatorem konkursu jest wydawnictwo Temida. 11 stycznia, podczas uroczystej gali w Zamku Królewskim w Warszawie statuetkę odebrali: dyrektor szpitala – Lidia Albrechowicz, kierownik bloku operacyjnego – Maciej Plesiak oraz prezes Grupy EMC Szpitale – Rafał Szmuc.

– Cieszę się, że szpital w Lubinie i wysiłek tego zespołu został doceniony w tak prestiżowym konkursie. Mam nadzieję, że nasza ciężka praca sprawi, że pacjenci będą z czasem zauważali kolejne zmiany na lepsze – mówi Lidia Albrechowicz, dyrektor szpitala.

W szpitalu przy ul. Bema, każdego roku poradę lekarską otrzymuje niemal 60 tys. pacjentów. W ubiegłym ro-

ku zakończona została budowa nowego skrzydła szpitala. Powstał m.in. nowoczesny blok operacyjny oraz uruchomiono długo wyczekiwany Szpitalny Oddział Ratunkowy, wraz z lądowiskiem dla helikopterów na dachu budynku.

Już niemal rok, lekarze z chirurgii onkologicznej w Lubinie – jako pierwsi w Polsce – korzystają z platformy IBM Watson Oncology. Jest to sztuczna inteligencja, pomagająca znaleźć lekarzom najlepsze metody leczenia.

Lean Management to bardzo popularna na za-

chodzie metoda zarządzania i organizowania pracy, wprowadzona w lubińskim szpitalu w 2017 r. Do tej pory funkcjonowała ona na bloku operacyjnym, który jest sercem placówki. Efekty jej stosowania są tak obiecujące, że planowane jest objęcie tym procesem kolejnych części instytucji.

Kapituła konkursu wzięła pod uwagę wszystkie wprowadzone innowacje, doceniając szczególnie Lean Management. „Członkowie Kapituły konkursu są przekonani, że tytuł Lidera Roku 2017 w Ochronie Zdrowia – Innowacyjny Szpital został

przynany najbardziej odpowiedniej placówce” – czytamy w liście gratulacyjnym od organizatorów.

Szpital RCZ jest częścią Grupy EMC od 2014 roku. EMC prowadzi 10 szpitali i 26 przychodni na terenie całego kraju. 89% przychodów grupy pochodzi z kontraktów z Narodowym Funduszem Zdrowia. Obecnie szpitale należące do sieci świadczą usługi dla ponad miliona mieszkańców z terenu województw: dolnośląskiego, opolskiego, zachodniopomorskiego, pomorskiego, śląskiego i mazowieckiego.

KATARZYNA SKOCZYŁAS



Szpital RCZ otrzymał tytuł Lidera Roku 2017 w Ochronie Zdrowia – Innowacyjny Szpital

Julia i Antoni najpopularniejsi

Antoni i Julia to imiona, jakie najczęściej nadawano w 2017 roku dzieciom w Polsce. Podobnie było także rok wcześniej, z tą różnicą, że dla dziewczynek częściej wybierano imię Zuzanna. A jakie imiona preferują lubinianie?

Ministerstwo Cyfryzacji, jak co roku, przeanalizowało statystykę najczęściej nadawanych imion żeńskich i męskich w 2017 r. w naszym kraju. Od lat w czołówce znajdują się te same imiona. O palmę pierwszeństwa rywalizują niezmiennie Zuzanna i Julia oraz Jakub z Antoniem.

W 2016 roku wśród imion żeńskich liderką rankingu była Zuzanna, jednak teraz na pierwsze miejsce wróciła Julia. W ubiegłym roku to imię otrzymało 9.374 nowo narodzonych dziewczynek w Polsce. Na kolejnych miejscach pod względem popularności uplasowały się imiona: Zuzanna (9.182), Zofia (8.441), Lena (8.289) i Maja (8.056). Jeśli chcemy, by nasza córka nosiła oryginalne imię, powinniśmy też zrezygnować z imion: Hanna, Amelia, Alicja, Maria, Aleksandra, Oliwia, Natalia i Wiktor.

Jeśli chodzi o faworyta wśród imion męskich, na pierwszym miejscu pozostaje niezmiennie Antoni. W ubiegłym roku to imię otrzymało 9.794 chłopców. Rodzice dla swoich nowo narodzonych pociech

równie często wybierali imiona: Jakub (9.099), Jan (8.546), Szymon (8.131) i Franciszek (6.956). W czołówce znaleźli się też: Filip, Aleksander, Mikołaj, Wojciech, Kacper, Adam, Michał, Marcel i Stanisław.

W Lubinie natomiast w ubiegłym roku również dominowały Julie i Zuzanny. Na trzecim miejscu znalazło się imię Aleksandra. Zaś nowo narodzonym chłopcom zameldowanym w Lubinie najczęściej nadawano imiona: Aleksander, Jakub i Michał.

Czołówka najpopularniejszych imion nieco się więc zmieniła w stosunku do roku 2016, kiedy to w naszym mieście dominowali wśród chłopców Antoni i Szymon, a wśród dziewczynek Zuzanna, Maja i Hanna.

Niektórzy rodzice starali się sięgnąć po oryginalniejsze imiona. W Lubinie były to: Aurora, Kayla i Bjorn. W kraju zaś odnotowano pojedyncze przypadki nadania imion: Alvaro, Angel, Armani, Arsen, Benedikt, Cristiano, Dagmar, Elvis, Fabien, Gordon, Hipolit, Idzi, Kaleb, Klimek, Onufry, Pio, Tomi, Ustym, Zbyszko, Żyvia, Amna, Asma, Bianna, Dilara, Elora, Escada, Esme, Fabiola, Jaga, Jutrenka, Leia, Letizia, Mona, Nasturcja, Radocha, Safia, Zina, Zoe i Zohra.

MRT



Do Lubina raczej mammobusy nie docierają, ponieważ w mieście można się przebadac w jednostce stacjonarnej, czyli Miedziowym Centrum Zdrowia

Mammobus nie dla lubinianek

■ Zadzwoń do nas rozczarowana lubinianka. Dostała zaproszenie na bezpłatne badanie piersi w mammobusie. Okazało się jednak, że pojazd nie zatrzyma się w Lubinie. Sprawdziliśmy, gdzie w takim razie mogą się zbadać kobiety z naszego miasta i czy mogą takie badanie wykonać bezpłatnie.

Mobilne mammografy codziennie odwiedzają setki miasteczek i wsi, starając się dotrzeć do jak największej liczby kobiet. Są one częścią programu profilaktycznego, który ma służyć do wczesnego wykrywania raka piersi, co z kolei daje paniom szansę na całkowity powrót do zdrowia.

Na stronie NFZ regularnie publikowany jest harmonogram postojów busów. Ostatnio wśród miejscowości, gdzie ma przyjechać mammobus, pojawił się również Lubin, a paniom w wieku 50-69 lat mieszkającym w naszym mieście wysłano zaproszenia na bezpłatne badania piersi. Potem okazało się, że pojazd jednak się tu nie zatrzyma.

Jak wyjaśnia firma, która miała postawić w Lubinie mammobus, od pomysłu odstąpiono, a wszystkie panie poinformowano o tym telefonicznie.

Powód jest prosty: tam gdzie znajdują się jednostki stacjonarne do wykonania mammografii, nie ma potrzeby wysyłania busów. Pa-

nie mogą udać się w każdej chwili do odpowiednio wyposażonej placówki. Kobiety z mniejszych miejscowości są poszkodowane i tam wysyłamy auta – informuje firma Geneva Trust Polska.

W Lubinie kobiety mogą się przebadac za darmo w Miedziowym Centrum Zdrowia. Prezes MCZ zapewnia, że nawet od ręki.

Każda kobieta w wieku 50-69 lat może takie badanie wykonać w MCZ. Wystarczy przyjść z dowodem osobistym do rejestracji szpitala i cierpliwie poczekać. Pacjentka może być zbadana nawet tego samego dnia. A jeśli pani zależy na konkretnym dniu, wówczas może zarejestrować się z wyprzedzeniem – mówi Piotr Milczanowski, prezes Miedziowego Centrum Zdrowia w Lubinie.

Statystyki pokazują, że mimo kampanii uświadamiających, kobiety wciąż nie korzystają z możliwości przebadania piersi. Odsetek kobiet w wieku 50-69 lat, które wykonują mammografię wynosi jedynie 20 procent.

Mamy wysokiej jakości sprzęt do mammografii, gdzie stosujemy diagnostykę pogłębiającą, dwuetapową. Oznacza to, że każda zmiana, która budzi jakiegokolwiek wątpliwości, jest dalej kierowana do badania USG. Warto również zaznaczyć, że wykonywanie badania mammograficznego po 50. roku życia nie jest szkodliwe dla pacjentek – dodaje prezes Milczanowski.

KATARZYNA SKOCZYŁAS

Wszyscy radni i prezydenci W JEDNYM MIEJSCU

» Siedem tablic, siedem kadencji, 131 radnych i trzech różnych prezydentów – na ścianie w sali obrad rajców w lubińskim ratuszu zawieszony spory kawałek historii Lubina. W gablotach wywieszono zdjęcia wszystkich radnych i prezydentów od 1990 roku. Wiele nazwisk powtarza się już od kilku kadencji.

Zebranie wszystkich zdjęć i nazwisk, a później ich ekspozycja na przygotowanych tablicach, to pomysł prezydenta Roberta Raczyńskiego. Sam jest też bohaterem tej wystawy – był pierwszym prezydentem Lubina w wolnej Polsce, a później po dwóch kadencjach przerw, znów wystartował, by kierować miastem nieprzerwanie od prawie 20 lat. – Zaczynałem, mając zaledwie 28 lat i wcale nie byłem wtedy najmłodszym radnym – wspomina prezydent Robert Raczyński. – Zależało mi, by wyeksponować tę krótką, ale dominującą historię Lubina, bo są to lata gwałtownego rozwoju miasta – uważa.

W 1990 roku wybory wyglądały zupełnie inaczej. Rada liczyła 40, a nie jak dziś 23 radnych, i to z ich grona wybierano prezydenta i cały zarząd miasta. W pierwszej kadencji zarząd liczył aż siedem osób. To prezydent, dwóch wiceprezydentów i członkowie zarządu.

Już wtedy zauważyliśmy, że rządzenie miastem w kilka osób to jest spore gadulstwo. Ale trzeba też pamiętać, że my wtedy w ogóle nie rozumieliśmy ani pracy kolegalnej, ani samodzielnej. Pamiętam spotkania z mieszkańcami i ich gwałtowną bezradność, kiedy przechodzili, żeby się poskarżyć, że nie mogą czegoś załatwić w urzędzie. Mówili: „No to gdzie ja mam teraz pójść, żeby się poskarżyć?”. Tłumaczyłem, że to jest samorząd, on podjął taką decyzję i ta decyzja jest ostateczna. Nie ma instytucji odwoławczej. Tylko aktywność i zaangażowanie się w wybory to szansa na nowe projekty, na zmiany. Dla ludzi to był szok, bo byli nauczeni, że za komuny chodziło się po różnych urzędach na skargę i liczyło, że jeden urząd zmusi drugiego do zmiany swojej decyzji – wspomina prezydent Raczyński.

Z drugiej strony, zarówno prezydent, jak i radni są zgodni – w pierwszych kadencjach praca w samorządzie była zupełnie inna.

Przypominam sobie rok 90. Jedną z pierwszych uchwał, jaką musieli pod-



W gablotach wywieszono zdjęcia wszystkich radnych i prezydentów od 1990 roku. Osoby, które odwiedzają ratusz, mogą zobaczyć, kto był radnym czy prezydentem, pooglądać stare fotografie

jąć radni, dotyczyła diet. Ja jako prezydent byłem zobowiązany wraz z zarządem wnieść uchwałę dotyczącą wynagrodzenia radnych. Radni o mało mnie wówczas nie odwołali, bo oni sobie nie wyobrażali, że można brać pieniądze za pracę na rzecz rozwoju swojego miasta, o które tak długo walczyli, żeby było wolne i niepodległe. Teraz liczymy na nowe, równie aktywne pokolenie. Mamy nadzieję, że ono się obudzi i włączy do zmian w Polsce – wspomina wódarz.

Zupełnie inaczej się wtedy pracowało, dziś radnych jest dużo mniej i pracuje nam się znacznie łatwiej. To samo dotyczy zarządu miasta – jednoosobowy prezydent to dużo lepsze rozwiązanie. Mamy z nim bezpośredni kontakt, nie trzeba nic uzgadniać z wiceprezydentami – uważa Bogusława Potocka, przewodnicząca rady miejskiej.

Radna Potocka ma swój duży udział w powstaniu tablic ze zdjęciami wszystkich radnych. To ją we wrześniu ubiegłego roku prezydent poprosił o pomoc w realizacji tego projektu. – Część zdjęć mieliśmy, część trzeba było zdobyć. Najwięcej pracy było ze skompletowaniem zdjęć radnych od

pierwszej do trzeciej kadencji. Kilka osób już nie żyje, wielu samorządowców musiałam odwiedzić w domach. Pomysł bardzo im się spodobał, chwalili inicjatywę i chętnie przekazywali swoje fotografie – opowiada Bogusława Potocka.

Jak mówi, wystawa to bardzo ciekawa inicjatywa. – Do ratusza, a dokładnie do muzeum, przychodzi teraz dużo młodzieży, więc to też dla nich ciekawa lekcja historii. Młodzież będzie mogła zobaczyć, kto był radnym czy prezydentem, pooglądać stare zdjęcia – dodaje radna.

Łącznie – od 1990 roku do dziś – w Lubinie wybrano już 231 radnych. 100 nazwisk się powtarza, co oznacza, że w sumie w radzie pracowało 131 osób. Z wieloma nazwiskami związane są różne historie, przeglądając zdjęcia prezydent co chwile opowiada inną. – Podczas pierwszej kadencji na sesji jeden z radnych wstał, żeby zabrać głos i umarł. Dostał tak rozległy zawał, że nie było mu w stanie pomóc ośmiu lekarzy, którzy byli wtedy na sali – wspomina Robert Raczyński. – Tu był z kolei najmłodszy radny, Kamil Wojnarowski miał 19 lat – dodaje, pokazując na inną z fotografii z radnymi z piątej kadencji. – A tu historia ro-

dzinna – teraz radną jest Joanna Kot, a wcześniej w radzie zasiadał jej mąż.

Artur Dubiński był radnym pierwszej kadencji. Miał wtedy zaledwie 24 lata. – A prezydent Raczyński miał 28 lat, był wtedy najmłodszym prezydentem w Polsce i moim bliskim kolegą. Razem działaliśmy w Komitecie Obywatelskim i to właśnie on namówił mnie, żebym kandydował. To było wydarzenie historyczne, nawet powiedziałbym, że chwila dziejowa, bo zmieniał się ustrój państwa – opowiada Artur Dubiński.

Jak radny wspomina pracę w samorządzie po przeszło 20 latach? – Na pewno z dużym sentymentem. Pamiętam wszystkich tych ludzi, z wieloma do dziś mam kontakt – opowiada, oglądając tablicę. – To była pierwsza kadencja rady, lata 90., nie było żadnych podziałów politycznych. Przekrój był rzeczywiście bardzo duży – z Komitetu Obywatelskiego było nas 36 radnych, czterech było z innych ugrupowań, natomiast wszyscy radni pracowali na rzecz miasta, nie było żadnych podziałów. Wszystkie problemy były rozstrzygane merytorycznie, a nie politycznie – dodaje na koniec.

MARIOLA ANKUTOWICZ

Chleb bez chemii - - smak zdrowia

Zdrowy tryb życia, to bezsprzecznie bardzo ważna rzecz. W dobie automatyzacji i komputeryzacji, powinniśmy zachęcać do aktywnego spędzania czasu wszystkich ludzi, bez względu na wiek. Podobnie musimy dbać o właściwe odżywianie. Zdrowa dieta uzupełniona o każdą formę ruchu nie tylko wydłuża życie, ale czyni je szczęśliwszym. „W zdrowym ciele zdrowy duch!” - pod tym porzekadłem podpisujemy się z całą mocą.

Wiele lokalnych inicjatyw, które wspieramy, wpisuje się w naszą filozofię propagowania zdrowia, jako inwestycji we własną przyszłość. Pomagamy organizować imprezy sportowe dla dzieci, wspieramy miejscowe kluby sportowe, nawiązaliśmy współpracę z Zagłębiem Lubin. Kibicujemy, żeby lubinianie żyli aktywnie i zdrowo. Zależy nam na tym, bo czujemy się silnie związani z naszą małą ojczyzną. Założyciel piekarni, Andrzej Górzyński mocno zabiegał o dobro miasta i jego mieszkańców na wielu płaszczyznach. Chcemy, to kontynuować i robić co tylko możemy w tym kierunku. W naszej opinii, godnym sposobem jest wspieranie i zachęcanie do aktywnego, zdrowego życia.

Smak zdrowia, to smak naszego chleba. Wiele autorytetów wskazuje jak ważne w zbilansowanej diecie są produkty pochodzenia zwierzęcego. Prawdziwa żywność, to rzecz w obecnej epoce nie tyle niespotykana, co

wymagająca wysiłku jej odnalezienia. My wychodzimy temu naprzeciw. Chcemy, abyście czuli się u nas swobodnie dokonując wyboru. Nie oszukujemy. Proponujemy tylko prawdziwy chleb, niewymagający szczegółowego analizowania jego składników. Wybierzcie Państwo smak, na jaki macie w danej chwili ochotę i nie martwcie się o to, co jecie. Gwarantujemy, że spożyjecie zdrowy, naturalny produkt.

Taki efekt, to skutek wiedzy i doświadczenia naszych piekarzy. To ludzie, którzy dzielą się naszą filozofią. Oni też chcą, aby nasi klienci spożywali prawdziwy chleb - nie produkty pieczywopodobne. Mają wiedzę jak finalnie wyciągnąć z pieca wyrób gwarantujący odpowiednie wartości odżywcze i smak. Ich wiedza jest bezcenna, bo wynika z pasji i długoletniego doświadczenia. Jej nie da się kupić, ani nauczyć z teorii. Najlepszym tego sprawdzianem niech będzie poczucie wyjątkowego smaku. Smaku zdrowia. Zadbajcie Państwo o siebie i swoje dzieci. Dieta bogata w prawdziwe pieczywo to inwestycja w przyszłość każdego z nas!

Zapraszamy do naszych sklepów:

Sklep przy piekarni, ul. Armii Krajowej 21

Sklep firmowy, ul. Sportowa 18



/piekarniagorzynski



Centrum
Innowacji
Audiowizualnych

CENTRUM KULTURY
MUZA

ANIA

Z ZIELONEGO WZGÓRZA

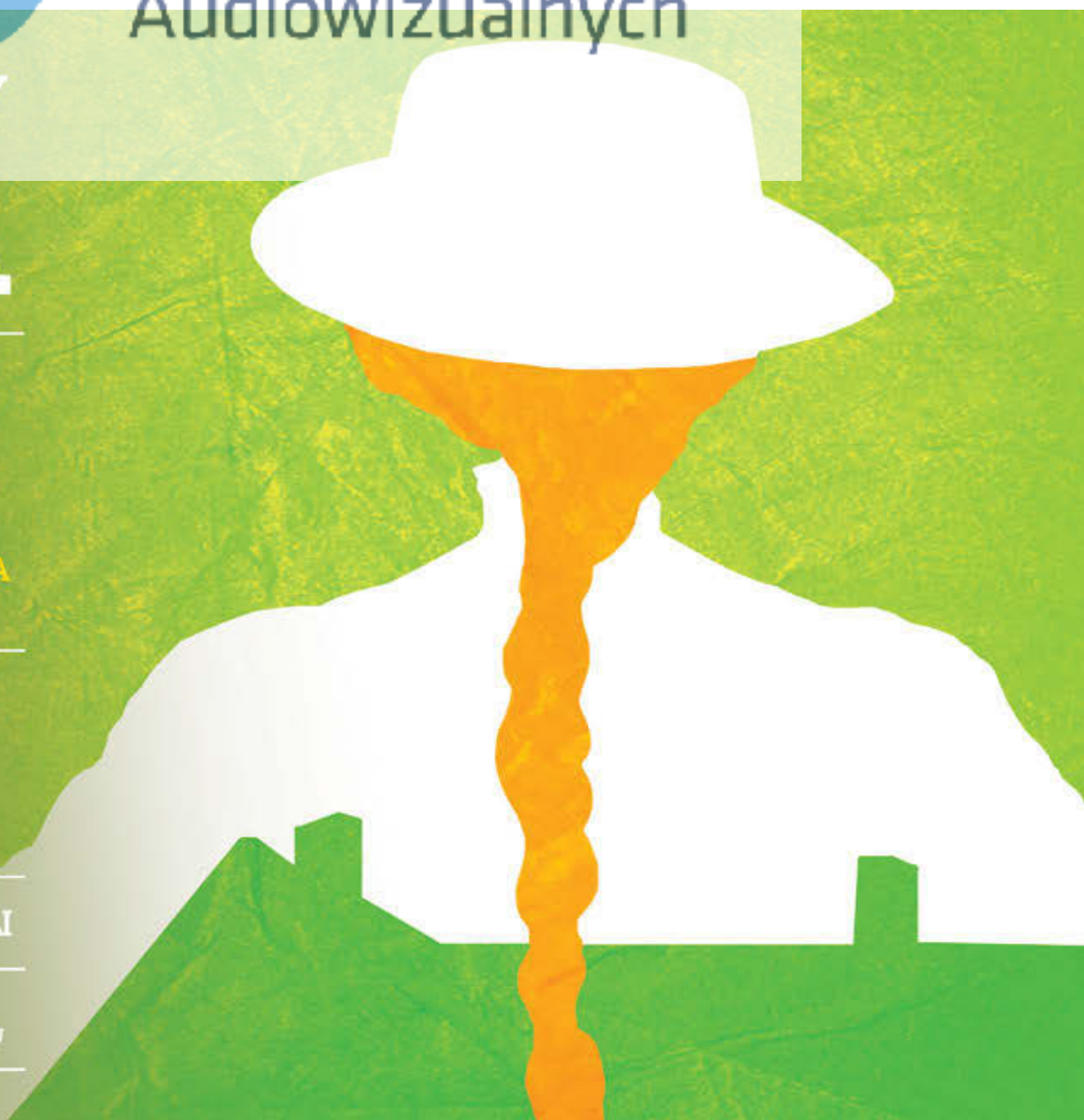
TEATR IM. CYPRIANA KAMIŁA NORWIDA
W JELENIEJ GÓRZE

4 LUTEGO
GODZ. 17:00

BILETY: 25 ZŁ DZIECI / 30 ZŁ DOROŚLI

REZERWACJA BILETÓW:

TEL. 76 746 22 66 W GODZ. 14:00 - 20:00 ORAZ NA WWW.CKMUZA.EU



NIEDOPAŁKIEM SPOWODOWAŁ POŻAR

Swoją lekkomyślnością mógł spowodować tragedię. Pijany 27-latek wrzucił niedopałek papierosa do wózka dziecięcego stojącego na klatce schodowej jednego z bloków w Lubinie, wznecając pożar.

– Oficer dyżurny lubińskiej policji otrzymał zgłoszenie o palącym się wózku dziecięcym oraz rowerze, na klatce schodowej bloku mieszkalnego na terenie Lubina. Funkcjonariusz natychmiast powiadomił straż pożarną i wysłał na miejsce patrol policji – relacjonuje młodszy aspirant Anna Szajbler z lubińskiej policji.

Na szczęście strażakom szybko udało się ugasić ogień. Okazało się, że pożar wybuchł przez niedopałek papierosa. Do wózka wrzucił go 27-letni lubinianin. W momencie gdy to zrobił, był nietrzeźwy. – W rozmowie z policjantami przyznał, że wyrzucił niedopałek papierosa do stojącego na klatce schodowej wózka dziecięcego, w wyniku czego doszło do rozproszenia ognia. Zniszczeniu uległ nie tylko wózek, ale również znajdujący się w pobliżu rower – dodaje młodszy aspirant Anna Szajbler. Straty, jakie spowodował 27-latek, oszacowano na 1 tys. zł. Mężczyzna został zatrzymany i za swój czyn odpowie przed sądem. Grozi mu kara do 5 lat pozbawienia wolności.

ZA ZAKUPY PŁACIŁ KRADZIONĄ KARTĄ

26-latek włamał się do pomieszczenia gospodarczego w Lubinie i ukradł portfel wraz z pieniędzmi, dokumentami oraz kartami do bankomatu. Później trzy razy zapłacił kradzioną kartą za zakupy. Teraz grozi mu do 10 lat więzienia.

Policjanci otrzymali informację, że ktoś wyważył drzwi i włamał się do pomieszczenia gospodarczego na terenie Lubina, kradnąc portfel wraz z dowodem osobistym, prawem jazdy, dwiema kartami bankomatowymi oraz drobnymi pieniędzmi.

– Na podstawie zebranych informacji oraz w wyniku pracy operacyjnej, policjanci ustalili i zatrzymali sprawcę. Okazał się nim 26-letni mężczyzna – mówi młodszy aspirant Anna Szajbler z lubińskiej policji. Zanim został zatrzymany, 26-latek zdążył trzy razy zrobić zakupy przy pomocy jednej ze skradzionych kart. Za drobne sprawunki zapłacił w sumie trochę ponad 80 zł. Jednak straty, jakie spowodował, łącznie z uszkodzeniem drzwi i pieniędzmi skradzionymi z portfela, oszacowano na około 240 zł.

– Mężczyzna usłyszał już zarzut, do którego się przyznał. Kodeks karny za ten czyn przewiduje karę do 10 lat pozbawienia wolności – dodaje młodszy aspirant Szajbler.

MRT

NIE ŻYJĄ dwie osoby

» Do śmiertelnego wypadku doszło w sobotę, 20 stycznia pod Juszwicami na drodze powiatowej Lubin – Rudna. Dwie osoby zginęły, kolejne dwie trafiły do szpitala.

Chociaż na drodze Lubin – Rudna, zwłaszcza zimą, dochodzi do wielu niebezpiecznych zdarzeń drogowych, nie wiadomo dokładnie, co było przyczyną wypadku, w którym w sobotę zginęły dwie osoby.

– Do tej tragedii doszło na drodze relacji Lubin – Rudna w sobotę, około godz. 10.30. 40-letnia kobieta kierująca skodą prawdopodobnie wpadła w poślizg, zjechała na przeciwny pas i uderzyła w nią jadący prawidłowo mercedes.

Mężczyzna – pasażer skody – zmarł na miejscu, kobieta była jeszcze reanimowana przez policjantów z wydziału ruchu drogowego, ale obrażenia wewnętrzne były zbyt duże i niestety kobieta także zmarła – mówi st. asp. Sylwia Serafin z lubińskiej komendy i dodaje, że przyczyną prawdopodobnie nie była prędkość. – Z relacji świadków wynika, że kobieta jechała maksymalnie 40-50 km/h – wyjaśnia Serafin.



Przyczyny wypadku wyjaśnia prokuratura

Do lubińskiego szpitala trafił także 69-letni kierowca mercedesa oraz pasażer skody, 15-letni syn

ofiary. Rzeczniczka RCZ nie udziela informacji o stanie zdrowia nastolatka, ponieważ jest on nie-

letni. Okoliczności wypadku bada lubińska prokuratura.

KATARZYNA WOŹNIAKOWSKA

Wypadek za wypadkiem

– To była chwila nieuwagi i całe życie stanęło mi przed oczami – tak piątkowe wydarzenie relacjonuje jeden z uczestników wypadku. 19 stycznia niemal w tym samym czasie doszło w miejscu do dwóch groźnie wyglądających wypadków. Nikomu na szczęście nic się nie stało.

Do pierwszego wypadku doszło przed godziną 14, niedaleko Unikatonii. Kierujący citroenem mieszkaniec Zielonej Góry jechał w kierunku Wrocławia. W miejscu tymczasowego zjazdu na Miroszowice nie zdążył zahamować, stracił panowanie nad autem, zjechał na lewy pas

i uderzył w jadący z naprzeciwka samochód ciężarowy.

– Kierowca przede mną też gwałtownie hamował, ale on zdążył jechać na prawe pobocze, dla mnie nie było już tam miejsca – relacjonuje kierowca i nie kryje, że wciąż jest w szoku. –

Dokładnie nie wiem, jak to się stało, to był moment, chwila nieuwagi. Często sam narzekam na innych kierowców, a teraz przytrafiło się to mnie – dodaje.

W szoku był także sprawca drugiego wypadku, do którego doszło na skrzyżowaniu ulic Kaczyń-



Chwilę później doszło do wypadku na skrzyżowaniu Hutniczej z Kaczyńskiego

Najpierw citroen zderzył się z ciężarówką w pobliżu tymczasowego zjazdu na Miroszowice



Fot. Katarzyna Woźniakowska

skiego z Hutniczą. Kierujący audi, jadący ul. Granitową, wjechał na skrzyżowanie na czerwonym świetle i zderzył się z samochodem KIA, który na skrzyżowanie wjechał poprawnie, od ul. Hutniczej.

Uczestnikom obu wypadków na szczęście nic się nie stało. Wszyscy kierowcy podróżowali sami.

KATARZYNA WOŹNIAKOWSKA

WYKAZ WÓJTA GMINY WIŃSKO

w sprawie : podania do publicznej wiadomości wykazu nieruchomości z terenu Gminy Wińsko przeznaczonych do dzierżawy

Poz.	Nieruchomość położona w obrębie	Księga wieczysta	Nr działki	Pow. w ha	Opis nieruchomości	Przeznaczenie w planie zagospodarowania	Forma dzierżawy	Czynsz dzierżawny w zł	Termin wnoszenia opłat
1.	Konary	WR1L/00024088/8	45/1	1,1023	Rola VI	Brak planu zagospodarowania przestrzennego	w trybie ustnego przetargu nieograniczonego	308,64	do 30 września każdego roku

Z wykazem nieruchomości przeznaczonej do dzierżawy można zapoznać się siedzibie Urzędu Gminy Wińsko, w Referacie Gospodarki Nieruchomościami i Ochrony Środowiska. Szczegółowe informacje można uzyskać w pokoju nr 3a, tel. 71 38-04-231.

Wykaz niniejszy podaje się do publicznej wiadomości na okres 21 dni na stronach internetowych www.winsko.pl i w Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Wińsko www.bip.winsko.pl oraz na tablicach ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy i w miejscowości Gryżyce oraz w prasie.

Powiatowe

Darmowa cytologia dla mieszkank

» Ruszył kolejny projekt zdrowotny realizowany przez powiat lubiński. Tym razem dotyczy on profilaktyki raka szyjki macicy, a swoim zasięgiem obejmuje kobiety zamieszkałe w całym subregionie legnicko-głogowskim. Z bezpłatnego badania cytologicznego mogą skorzystać wszystkie panie w wieku od 25 do 59 lat czynne zawodowo.

Powiat lubiński od wielu lat realizuje różnego rodzaju programy zdrowotne.

– Szczepiliśmy już mieszkańców na grype, dziewczynki na HPV, realizowaliśmy badania profilaktyczne raka prostaty czy osteoporozy. Dla mnie zdrowie i bezpieczeństwo mieszkańców jest najważniejsze, stąd decyzja o przystąpieniu do kolejnego programu, na realizację którego pozyskaliśmy prawie 3 miliony złotych ze środków unijnych. Tym razem gorąco zachęcamy wszystkie kobiety z subregionu legnicko-głogowskiego do badania się w ramach programu profilaktyki raka szyjki macicy. Uważam, że zdecydowanie lepiej

jest zapobiegać niż leczyć – tłumaczy Adam Myrda, starosta lubiński.

Bezpłatne badania cytologiczne, realizowane w ramach tego projektu, można wykonać w przychodniach CDT Medicus na terenie Lubina i Chocianowa. Infolinia

i rejestracja, gdzie dostępne są wszelkie szczegółowe informacje, czynna jest od poniedziałku do piątku w godzinach 8-14 pod numerami telefonów podanymi w tabelce poniżej.

W planie jest również uruchomienie bezpłatnego trans-

portu dla kobiet, którym trudno jest dojechać do przychodni realizującej badania. Projekt potrwa do końca listopada 2019 roku, a o jego szczegółach można przeczytać na stronie www.powiat-lubin.pl i www.cdtmedicus.pl oraz w miejscu wykonywania badań.

Projekt pn. „Realizacja działań edukacyjnych oraz poprawy dostępności usług medycznych w ramach Programu profilaktyki raka szyjki macicy w subregionie legnicko-głogowskim w latach 2017-2019” został opracowany w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Dolnośląskiego na lata 2014-2020 (RPO WD 2014-2020) współfinansowanego z Europejskiego Fun-

Zrób cytologię i nie daj się rakowi.



BADANIA BEZPŁATNE!

Realizacja działań edukacyjnych oraz poprawa dostępności usług medycznych w ramach „Programu profilaktyki raka szyjki macicy” w subregionie legnicko-głogowskim w latach 2017-2019.



duszu Społecznego, Osi Priorytetowej nr 8 „Rynek pracy”. Działanie nr 8.7 Aktywne i zdrowe starzenie się, Priorytet inwestycyjny – Aktywne i zdrowe starzenie się. Realizo-

wany jest przez powiat lubiński w partnerstwie z CDT Medicus oraz Stowarzyszeniem Kobiet po Mastektomii „Agata” Powiatu Lubińskiego.

MARTA DYKAS

SPORTOWCY W KALENDARZU

■ Natalia Czerwonka w styczniu, Miedziowe Rugby Lubin w lipcu, KGHM Zagłębie Lubin w sierpniu – to tylko niektóre z drużyn, które można zobaczyć na kartach kalendarza przygotowanego przez powiat lubiński. – Popularyzujemy sport wśród naszej społeczności, stąd pomysł na kalendarz – mówi Adam Myrda, starosta lubiński.

Lubińskie starostwo wydało właśnie „Kalendarz sportowy powiatu lubińskiego” na 2018 r. – Pomysł na kalendarz co roku jest inny. W poprzednich latach wydaliśmy m.in. zabytki i świątynie powiatu lubińskiego. Jeszcze nie mieliśmy akcji sportowej – tłumaczy Marta Dykas ze Starostwa Powiatowego w Lubinie.

Kalendarze powiatowe podobają się mieszkańcom, dlatego wydawanie ich stało się już tradycją. – Mamy tylko sportowców w powiecie, że spokojnie starczyłoby na kilka kalendarzy, ale niestety mamy tylko 12 miesięcy



Kalendarz ma promować powiatowych sportowców i propagować sport wśród mieszkańców. Na jego kartach znajdziemy między innymi zdjęcia rugbystów i rugbystek

Fot. Katarzyna Skoczyła

i 12 stron. W kalendarzu prezentowane są drużyny należące do najwyższej klasy rozgrywkowej, takie jak KGHM Zagłębie Lubin, Metraco Zagłębie Lubin czy Cuprum Lubin, ale pojawiły się i mniejsze drużyny sportowe z niższej ligi, tj. LKS Iskra Księgienice czy GKSSparta z Rudnej. Chcielibyśmy wypromować mniej znane drużyny, o mniejszym zasięgu – mówi Adam Myrda.

Dla mniejszych drużyn, pojawienie się na kartach kalendarza, obok tych bardziej znanych, to duża nobi-

litacja. Starostwo otrzymało wiele podziękowań od drużyn z niższych lig za wyróżnienie ich, za docenienie ich ciężkiej, wieloletniej pracy.

– Jedną ideą jest promocja powiatowych sportowców, drugim motywem jest propagowanie sportu wśród mieszkańców. Wiele osób z naszej społeczności nawet nie wie, ile różnorodnych drużyn gra w powiecie lubińskim – tłumaczy Marta Dykas. – W kalendarzu na 11 stronach zamieściliśmy drużyny sportowe, wyjątkiem jest Natalia

Czerwonka, nasza pancerzystka, która otwiera 2018 rok.

Przygotowano dwie wersje kalendarza: 12-stronicową oraz trójdzielną. Większość kalendarzy trafiło do klubów sportowych, które zostały jego bohaterami. Piłkarze ręczni z drużyny MKS Zagłębie Lubin organizują konkursy, w których kibice mogą wygrać kalendarz. Atrakcyjne kalendarze rozchodzą się bardzo szybko, po pojedyncze sztuki można się jeszcze zgłaszać do starostwa.

KATARZYNA SKOCZYLA

O zagrożeniach i awariach informują przez telefon

Coraz więcej mieszkańców powiatu lubińskiego korzysta z bezpłatnego systemu powiadamiania, czyli aplikacji Blisko uruchomionej przez Starostwo Powiatowe w Lubinie. Dlatego samorząd zdecydował się przedłużyć jego funkcjonowanie na kolejny rok.

Obecnie 2377 osób korzysta z tej aplikacji w telefonie, a 103 mieszkańców otrzymuje powiadomienia e-mailem.

System powiadamiania działa w powiecie lubińskim od początku ubiegłego roku. Aplikacja wysyła informacje nie tylko o niebezpieczeństwach, gwałtownych zjawiskach pogodowych czy na przykład braku prądu, ale również o najbliższych imprezach kulturalnych i sportowych. Można wybierać spośród trzech kategorii: zagrożenia i awarie, dla mieszkańca oraz sport. Najwięcej osób korzysta z powiadomień w pierwszej z tych kategorii. To użytkownik decyduje, które informacje chce otrzymywać. Komunikaty wysyłane przez Starostwo Powiatowe w Lubinie przychodzą w formie podobnej do SMS-a. Jeśli

nie zdecydujemy się na zainstalowanie aplikacji, nadal możemy otrzymywać powiadomienia z powiatu. Wystarczy zarejestrować swój adres e-mail na stronie sims.pl i wszystkie wiadomości trafiać będą na naszą skrytkę pocztową. Korzystanie z aplikacji jest bezpłatne. W każdej chwili można ją ściągnąć na telefon typu smartfon. Kiedy po zainstalowaniu wpisujemy w odpowiednim polu Lubin, na liście aktywnych nadawców pojawi się powiat lubiński. Klikamy na ikonę powiatu i wybieramy moduł tematyczny, który nas interesuje. Szczegółowe instrukcje można znaleźć na stronie powiat-lubin.pl.

– Zachęcamy wszystkich mieszkańców do zainstalowania aplikacji Blisko. Umożliwia ona łatwy i szybki dostęp do informacji, które mogą być dla nas wszystkich ważne i interesujące – mówi Marta Dykas ze Starostwa Powiatowego w Lubinie. Aplikacja Blisko jest mobilną wersją SMS-owego systemu powiadamiania mieszkańca, który na terenie całej Polski ma aż milion użytkowników.

MARTA CZACHÓRSKA

Tak po deszczu wygląda ulica
Srebrna – boczna
Zagajnikowej

Fot. Mariola Anikutowicz

Koniec z jeziorem na osiedlu

■ Do końca września ulica Zagajnikowa i przyległe do niej drogi zostaną wyremontowane. Po wielu latach starań gmina właśnie ogłosiła przetarg na tę inwestycję. Dzięki m.in. nowej kanalizacji deszczowej drogi nie będą już zalewane, co dotąd było codziennością mieszkańców osiedla.

Od wielu lat po każdym większym deszczu, ulica Gwiedzna zamienia się w jezioro – tutaj zatrzymuje się woda spływająca z górnych ulic, m.in. Zagajnikowej. Mieszkańcy wielokrotnie interweniowali w tej sprawie w gminie. Wygląda na to, że ich prośby zostały wysłuchane.

– To informacja, na którą mieszkańcy Osieka czekali od wielu lat. Prośby i wnioski składane w tej sprawie były absolutnie zasadne. Zarówno Zagajnikowa, jak i drogi przyległe były w fatalnym stanie i bardzo utrudniały życie mieszkającym tam osobom. Gorąco wierzymy, że w możliwie naj szybszym terminie pojawią się tam drogowcy i inwestycja ruszy – mówi Zofia Marcinkiewicz, radna z Osieka.

Remont Zagajnikowej w Osieku to jedna z inwestycji planowanych przez gminny samorząd od początku kadencji. Rozpoczęcie prac uniemożliwiały dotąd nieuregulowane sprawy własnościowe. W Osieku wiele dróg na osiedlach domów jednorodzinnych jest nieutwardzonych – piasz-

czystych lub posypanych żwirem. Część z nich to wydzielone fragmenty prywatnych działek, których właściciele przyznali mieszkańcom bezterminowe prawo przejazdu.

Gmina prywatnych dróg remontować nie może, dlatego konieczne były zmiany w planie zagospodarowania przestrzennego Osieka i nadanie Zagajnikowej statusu drogi publicznej. To pozwoliło na podział i jednocześnie przejęcie gruntów przez gminę. Przygotowanie dokumentów, niezbędnych zgód i pozwoleń trwało prawie trzy lata. Gdy wszystko było już gotowe, zmarł jeden z właścicieli gruntów, na których droga miała być budowana, co zablokowało inwestycję na kolejnych kilka miesięcy.

– Nie można było zadenuncju z urzędników zarzucić opieszałości, zbędnej zwłoki czy braku zaangażowania, bo nad tym projektem pracowało wiele osób. Rozumiem jednak złośliwe podejście mieszkańców. Mieli do niego absolutne prawo i wcale się im nie dziwię. Mogę jedynie przeprosić i z nieskrywaną radością poinformować, że ogłosiliśmy właśnie przetarg na realizację prac budowlanych związanych z przebudową ulic Zagajnikowej, Saturna, Gwiedznej i Neptuna – mówi Tadeusz Kielan, wójt gminy Lubin.

Zainteresowane firmy mogą składać oferty do 5 lutego, do godz. 10.

KATARZYNA WOŹNIAKOWSKA

Most w końcu zostanie wyremontowany

» Temat mostu w Ścinawie wraca jak bumerang. Zabytkowy most na Odrze jest coraz niebezpieczniejszy, a mieszkańcy skarżą się na niestabilność i drgania. Każdego dnia prócz tysięcy osobówek, jeżdżą tam też ciężarówki i tiry. Władze miasta od dawna zabiegały o przeprowadzenie generalnego remontu i wreszcie się udało. Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad Oddział we Wrocławiu w końcu zapowiedziała jego naprawę.

Ścinawski most ma już ponad 100 lat, został oddany do użytku w 1905 r. i widnieje w ewidencji zabytków. Ostatni większy remont wykonany był rok po powodzi w 1998 r., kiedy to wzmocniono konstrukcję przęsła. Po kolejnej powodzi w 2010 r. obniżono tonaż mostu z 20 do 15 ton. Jednak, jak podkreśla Magdalena Szumiata z wrocławskiego oddziału Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad, kierowcy nie przestrzegali obowiązujących ograniczeń, więc degradacja obiektu postępowała bardzo szybko.

To, że stan techniczny mostu był niepokojący, nie ulegało wątpliwości. Mieszkańcy cały czas zgłaszali zastrzeżenia, ale GDDKiA wciąż wskazywała, że nie ma wystarczających środków finansowych na remont.

– Sprawa mostu w Ścinawie była poruszana od lat – przyznaje Magdalena Szumiata. – Dopiero teraz otrzymaliśmy potwierdzenie finansowania. W okresie od lipca bieżącego roku do marca 2019 r. GDDKiA planuje wykonać pierwszy etap remontu, czyli dostosowanie dróg pod objazd. W tym czasie most będzie otwarty dla ruchu – dodaje Magda Szumiata.

Do remontu przygotowuje się też ścinawski urząd, który pomoże w wyznaczeniu tymczasowych objazdów dla mieszkańców.

– Niedługo ruszą prace związane z ruchem zastępczym, który umożliwi połączenie dwóch brzegów Odry – powiatu wołowskiego i powiatu lubińskiego. Objazd będzie przebiegał przez dwie drogi krajowe 94 i 36 oraz dwie drogi wojewódzkie 338 i 292 – informuje Krystian Koszyła, burmistrz Ścinawy.

Zasadniczy remont mostu planowany jest na wiosnę przyszłego roku – od marca 2019 r. i ma potrwać około pół roku. W tym okresie most będzie zamknięty dla ruchu kołowego. – Próbowaliśmy wcześniej interweniować w tej sprawie, by uruchomić ruch wahałowy, żeby zamknąć jedną nitkę, a remontować drugą. Chcieliśmy utrzymać minimalny ruch sa-

Ścinawski most ma już ponad 100 lat, został oddany do użytku w 1905 r. i widnieje w ewidencji zabytków. Ostatni większy remont wykonany był rok po powodzi, w 1998 r.



mochodowy. Niestety prośby mieszkańców i przedsiębiorców, które spływały do naszego samorządu, nie przyniosły rezultatów – tłumaczy Krystian Koszyła.

Jak dowiadujemy się od GDDKiA, zakres inwestycji obejmuje m.in.: wymianę płyty pomostowej, odnowienie właściwego kolorytu, uzupełnienie nitów w konstrukcji, naprawę balustrady, a także zainstalowanie sygnalizacji świetlnej, które uregulują ruch samochodów, szczególnie ciężarowych.

Po zakończeniu remontu przez most będą mogły przejeżdżać pojazdy o 5 ton cięższe niż teraz. – Ubolewamy, że obecny tonaż mostu nie zostanie zasadniczo zwiększony. Aktualnie mamy 15 ton, co jest wynikiem złego stanu mostu po powodzi. Po renowacji nośność przeprawy będzie wynosiła niewiele więcej, bo 20 ton – dodaje burmistrz Ścinawy.

Będzie obowiązywał także ruch wahałowy sterowany światłami. Ciężarówkom trudno się tam mijać, a – jak wyjaśnia GDDKiA – nie ma możliwości poszerzenia mostu. Zdarzało się i zdarza tak, że na most, z przeciwnych kierunków wjeżdżają dwa samochody ciężarowe. Są one tak szerokie, że nie

– Próbowaliśmy wcześniej interweniować w tej sprawie, by uruchomić ruch wahałowy, żeby zamknąć jedną nitkę, a remontować drugą. Niestety prośby mieszkańców i przedsiębiorców, które spływały do naszego samorządu, nie przyniosły rezultatów – tłumaczy burmistrz Krystian Koszyła



mogą się ominąć. Wówczas jeden z tych kierowców musi się wycofać, a na moście tworzy się zator.

Obiekt będzie cały czas dostępny dla pieszych. – Sporo osób dojeżdża do pracy, jeździ na zakupy, dojeżdża do spółek KGHM. Postaramy się zorganizować przejście ludzi przez most, a potem, już po stronie Ścinawy zbieranie tych pasażerów i przewożenie dalej – dodaje wójt miasta.

Burmistrz Koszyła zapewnia, że zrobi wszystko, aby chociaż trochę usprawnić komunikację i przemieszczanie się z jednego brzegu Odry na drugi. – Ze strony

Ścinawy staramy się, żeby inwestycja związana z parkingiem przy moście była jak najszybciej zrealizowana. Niedawno dostaliśmy pozwolenie na budowę parkingu od starostwa powiatowego w Lubinie. Zaraz ogłaszamy przetarg. Liczymy, że do marca przyszłego roku inwestycja będzie zakończona. Na parking w kształcie statku jest przewidzianych około 130 miejsc postojowych. W pobliżu tego parkingu, czyli bliżej mostu ma być przystanek i zatrzymywać się autobus linii 112 – łączący Lubin ze Ścinawą – tłumaczy Krystian Koszyła.

KATARZYNA SKOCZYŁAS

Fot. Katarzyna Skoczyła

Piękności z całej Europy

» **Najpiękniejsze czworonogi nie tylko z kraju, ale z całej Europy przyjechały do Lubina, żeby rywalizować w weekend o medale w kilkunastu kategoriach. – To ważna impreza dla wszystkich hodowców i okazja do zdobycia cennych trofeów – zgodnie mówią uczestnicy V Międzynarodowej Wystawy Psów Rasowych w Lubinie.**

Około dwa tysiące psów różnych ras można było oglądać w ostatnią sobotę i niedzielę w lubińskiej hali widowiskowo-sportowej.

– Legnicki oddział organizuje międzynarodową wystawę po raz piąty – mówi Beata Kujawska, przewodnicząca legnickiego oddziału Związku Kynologicznego w Polsce.

– Do tej pory odbywały się one w Głogowie. Teraz, po raz pierwszy organizujemy ją

w Lubinie. I tak już zostanie, mamy bowiem przyznane zgody na organizację również na rok 2019 i 2020. W tym roku przyjechali hodowcy praktycznie ze wszystkich europejskich krajów. Mieścimy się tutaj swobodnie, chociaż tysięcy psów naraz, w jednym miejscu – to robi wrażenie. Dlatego wystawa trwa dwa dni, a jeśli miejsce się spodoba i hodowcy będą chcieli przyjeżdżać, w następnych latach może będzie nawet trzydniowa – zdradza przewodnicząca.

Miłośnicy psów rozróżniają ponad 400 ras. Wiele z nich powstało w wyniku selekcji najbardziej pożądanых cech – zarówno charakteru, jak i wyglądu. Także teraz profesjonalni hodowcy dbają, żeby piękny wygląd szedł w parze z dobrym charakterem.

– Kochamy wszystkie psy, także kundelki. Ale jeśli zależy nam na szczególnych ce-



Fot. Katarzyna Woźniakowska



chach, to wśród rasowych łatwiej jest dobrać psa do swojego charakteru, można zyskać wspaniałego towarzysza, czy to do maratonu, czy polowania, czy na kanapę – wymienia Kujawska. – Dlatego zaprosiliśmy też mieszkańców, można porozmawiać z hodowcami na temat rasy, którą chcemy kupić, nawiązać kontakty. Mamy też bardzo wielu wystawców, u których nabyć można przeróżne akcesoria dla psów, legowiska, zabawki – wszystko co przydatne czworonogom – zapewnia.

Na wybiegach prezentowały się m.in. labradory, owczarki, charty i teriery. Były i szczeniaki, i weterani.

– Wystawa prezentuje wysoki poziom, jest bardzo dobrze zorganizowana. Widzieliśmy wiele pięknych psów, np. wśród labradorów były szczególnie wyjątkowego ubarwienia – mówi Angel Maestro Lafuent, hiszpański sędzia oceniający m.in. psy aportujące.

Choć posiadanie niektórych psów wiąże się często z bardzo absorbującą pielęgnacją, hodowcy przekonują, że warto. – To wyjątkowo pogodne, wesołe, rodzinne psy. Przy nich nie da się smuć – mówi właścicielka wielkich kudłatych owczarków staro-



angielskich (bobtailów), która do Lubina przyjechała z Warszawy.

Jakub i Anna Sumowscy kontynuują sięgającą kilku pokoleń rodzinną tradycję hodowli zwierząt. Początkowo jamniki, a obecnie norwich i norfolk teriery zabierają każdą wolną chwilę ich czasu.

– Są małe i szorstkowłose – mówi Jakub Sumowski, zapytany dlaczego zdecydował się na hodowlę akurat tej rasy. – Jeśli chodzi o różnice, norwich mają stojące uszy, a norfolk załamane – dodaje zwięźle, a jednak teriery muszą mieć jakiś szczególny urok, skoro państwo Sumow-

scy zdecydowali się na posiadanie aż 60 piesków tej rasy. Nieduże, odważne, odporne i wesołe nie mają w kraju jeszcze wielu amatorów, dlatego wystawa jest dobrą okazją, żeby na żywo zobaczyć te i inne rzadkie okazy.

W niedzielę można zaś było spotkać m.in. molosy, sznauclery, jamniki, wyżły, psy ras pierwotnych i tybetańskich. Tego też dnia, po południu wybrano najpiękniejszego psa całej wystawy. Został nim lakeland terrier o imieniu Hi-Kel Terrydale mr Bombastic at Sher należący do Nadezdy Mikheevy z Rosji.

KATARZYNA WOŹNIAKOWSKA

reklama

LODOWISKO W LUBINIE

- od grudnia 2017 do lutego 2018
- codziennie od 10⁰⁰ do 20³⁰

- ceny od 5 zł
- nauka jazdy na łyżwach
- wypożyczalnia łyżew



WWW.RCSLUBIN.PL



WWW.FACEBOOK.COM/RCSLUBIN



Regionalne Centrum Sportowe, Lubin – ul. Sikorskiego 1, tel. 609 506 041, e-mail: sprzedaz@rcslubin.pl



opanowały halę





27 STYCZNIA 2018 | HALA RCS
PIĘKNI I MŁODZI | LONG & JUNIOR | MARIO BISHIN
POWER PLAY | ŁOBUZY | MASTERS | MARKUS P
VOYAGER MUSIC | SZULA | GENTLEMAN'S



Policzą ptaki



Fot. Maria Czachórska

■ W ubiegłym roku szczególnie poszukiwane były gile, tym razem wielbiciele ptaków będą wypatrywać czeczotek, które wyróżnia płomienna plamka na głowie. Już po raz trzeci w Lubinie odbędzie się Zimowe Ptakolicezenie. – Zachęcamy każdego. Warto wziąć ze sobą lornetkę lub aparat fotograficzny – mówi Agata Bończak, dyrektor Centrum Edukacji Przyrodniczej.

Ptakolicezenie powoli staje się tradycją w Lubinie. Ten nietypowy spacer, podczas którego obserwowane będą i liczone ptaki, odbędzie się już w sobotę 27 stycznia w parku Wrocławskim.

– W czasie spaceru nie tylko nauczymy się rozpoznawać ptaki, ale także dowiemy się, gdzie najłatwiej je obserwować oraz jak mądrze pomagać im zimą i czym dokarmiać – wyjaśnia Bończak.

Obserwatorów ptaków oprowadzać będzie pracownik Centrum Edukacji Przyrodniczej Andrzej Łużyński. Na spotkanie nie trzeba się wcześniej zapisywać, wystarczy 27 stycznia pojawić się o godzinie 8 pod bramą parku od strony Tesco.

– Dostajemy pytania, dlaczego nie zorganizujemy ptakolicezenia o późniejszej porze, ale ranek to najlepsza pora na wypatrywanie ptaków – wyjaśnia Agata Bończak.

Po spacerze na wszystkich uczestników czekać będzie ciepła herbata. Trzeba

jednak pamiętać, by ubrać się odpowiednio do pogody, bo wędrowka po parku w poszukiwaniu ptaków trochę potrwa.

W czasie tegorocznego Zimowego Ptakolicezenia przewodnicy zwrócą szczególną uwagę na czeczotkę. To gatunek, który najłatwiej zaobserwować podczas jesienno-zimowych migracji. Czeczotki, które do nas przylatują, odbyły podróż z północy Europy. Znajdą u nas pożywienie, głównie na olszachi i brzozech.

Samiec czeczotki szczyty się piękną różowo-czerwoną czapczką. W sezonie lęgowym w podobnym kolorze będzie plama na jego piersi. Samice i osobniki młode są ubarwione znacznie skromniej.

Wszystkie wypatrzone 27 stycznia w Lubinie ptaki zostaną spisane i naniesione na elektroniczną kartę obserwacji na stronie Ogólnopolskiego Towarzystwa Ochrony Ptaków. Co roku towarzystwo na podstawie wyników obserwacji z całej Polski przygotowuje zestawienie ptaków najliczniej spotykanych o tej porze w parkach i ogrodach. Obserwacje umożliwiają także zauważenie ciekawych zjawisk zachodzących w ptasim świecie. Przez ostatnie osiem lat najliczniej obserwowanym gatunkiem jest krzyżówka, nasza najpopularniejsza kaczka. W zeszłym roku na drugim miejscu w zestawieniu znalazł się gawron, a na trzecim – kawka.

Ptakolicezenie w Polsce odbędzie się już po raz 14.

MARTA CZACHÓRSKA

! Historyczna Pocztówka (203)



LUBIN – DOM BURMISTRZA

Na prezentowanej pocztówce widoczna jest willa, w której mieszkał ówczesny burmistrz Lubina.

! Biografie (38)

JOHANN ANTON HARDER (1811–1888) – CZĘŚĆ II

Anton Harder jest uważany za wynalazcę zegarów z wahadłem torsyjnym, ze względu na rezerwę czasową chodu, popularnie zwanych także rocznymi.

Od 1875 roku Harder zaczął poszukiwać profesjonalnego zegarmistrza w celu dopracowania całej konstrukcji na tyle, żeby mogła właściwie odmierzать czas, a w dalszej konsekwencji można było rozpocząć produkcję zegarów z wykorzystaniem wahadła skrętnego jako regulatora. Współpracował z kilkoma znakomitymi zegarmistrzami i konstruktorami zegarków, jak Lorenz Jehlin ze Szwarcwald, Albert Willmann, Gustav Becker, August Schatz, Gerson Wintmantel i Kienzle.

W wyniku współpracy dwóch genialnych konstruktorów, jak wtenczas nazywano Antona Hardera i Gustava Beckera, powstał zegar z około 400-dniową rezerwą chodu, długim wahadłem skrętnym, wychwytem szpindlowym, w drewnianej wiszącej obudowie. Okazało się, że „roczniaki” z wychwytem Grahama uzyskują znacznie lepsze parametry, w tym zdecydowanie lepszą stabilność i dokładność chodu. To spowodowało, że Anton Harder zawarł z firmą Wintermantel & Co następną umowę na wyprodukowanie większej liczby (kil-

w grudniu 1882 r. U.S. Patent No. 269052 o nazwie „Torsion Pendulum Clock”.

Prawdopodobnie z uwagi na pogarszający się stan zdrowia, duży koszt opłat patentowych i kłopoty ze sprzedażą zegarów, Anton Harder został przymuszony do odsprzedaży w styczniu 1883 roku praw patentowych Arnoldowi de Gruyter z Amsterdamu za kwotę 3 000 guldenów.

Pod koniec 1883 roku Anton Harder wycofał się całkowicie z zegarowego biznesu i po pięciu latach, po długiej i ciężkiej chorobie na stwardnienie rozsiane zmarł 23 czerwca 1888 r. w Ścinawie (podobno w wielkiej samotności). Został pochowany na przykościelnym cmentarzu w Ręszowie.

Jego żona Charlotta Harder z domu Dencker zmarła w 1897 roku i też została pogrzebana na przykościelnym cmentarzu w Ręszowie. Po śmierci żony Antona Hardera cały majątek dworski w Ręszowie i wszystkie pozostałe dobra przejął zięć jego zięć, Ritter Ludwig Calau von Hofe, który w 1899 r. majątek w Ręszowie sprzedał i z trójką swoich, jeszcze niesamodzielnych dzieci przeprowadził się do Gorlitz. Na cmentarzu w Ręszowie pochowana została również córka Antona Hardera Elizabeth Calau von Hofe.

fe, która zmarła 16 listopada 1893 r. oraz najstarszy syn Herman Harder, który był oficerem wojskowym. Drugi syn Carl Harder został pogrzebany w miejscowości Szlichtyngowa koło Głogowa. Najmłodsza córka Agnes Hartmann została pochowana prawdopodobnie w Berlinie.



Anton Harder jest uważany za wynalazcę zegarów z wahadłem torsyjnym

Dawny majątek dworski Antona Hardera po sprzedaży w 1899 r. kilkakrotnie zmieniał właściciela i przetrwał w stanie prawie nienaruszonym dwie wojny i dopiero po II wojnie światowej część zabudowań dawnego majątku zaczęła powoli popadać w ruinę. Obecnie dawny majątek jest dzierżawiony, a pałac jest pusty i niezamieszkały. Obydwie wojny przetrwał również grobowiec rodziny Harderów na przykościelnym cmentarzu w Ręszowie. Natomiast po II wojnie światowej zaczęto powoli rozbierać i likwidować przykościelny cmentarz. Obecnie przykościelny cmentarz jest już prawie w całości zlikwidowany, ocalało zaledwie kilka płyt nagrobnych które ustawione są pod płotem cmentarza i wśród tych płyt zachowały się trzy z czterech płyt nagrobnych Antona Hardera i jego rodziny.

OPRACOWAŁ
HENRYK RUSEWICZ



Zrekonstruowany grób rodziny Hardera przez Stowarzyszenie Klubu Miłośników Zegarów i Zegarków w Warszawie

ProctoMed
SPECJALISTYCZNE GABINETY LEKARSKIE
LECZENIE HEMOROIDÓW,
FALA RADIOWA - PROKTOLODZY
LECZENIE ŻYLAKÓW
I PAJACZKÓW NÓG - FLEBOLODZY
ul. Konopnickiej 31 B
59-300 Lubin
ul. Zwycieska 14E/4
53-033 Wrocław
Rejestracja: 76-743 99 27
www.proctomed.pl

PROMEDICA24

PRACA Z KORZYŚCIĄ I Z POMYSŁEM NA SIEBIE
OPIEKUNKA SENIORÓW W NIEMCZECH

- dobra pensja, atrakcyjne bonusy
- jedna czytelna umowa
- wyższe składki ZUS

Skontaktuj się z nami: 509 892 301, ul. Wrocławska 41/1 Legnica

Wiadomości

Ścinawskie

Emerytom stuknęła dziesiątka

» – 10 lat minęło jak jeden dzień – mówił podczas obchodów jubileuszu szef Rejonu Ścinawa Stowarzyszenia Emerytów i Rencistów Byłych Pracowników KGHM Polska Miedź S.A. Jerzy Chomenko. Uroczystość odbyła się w minioną sobotę, 20 stycznia w sali widowiskowej Centrum Turystyki i Kultury w Ścinawie.

Na spotkanie, oprócz członków stowarzyszenia i ich rodzin, przybyli również: przewodnicząca rady powiatu lubińskiego Jadwiga Musiał, burmistrz Krystian Koszytyła, przewodniczący ścinawskiej rady Marek Szopa, prezes zarządu głównego stowarzyszenia emerytów KGHM Tadeusz Lisowski oraz szef rejonu Lubin Zbigniew Czerwonka.

Podczas obchodów, w imieniu starosty lubińskiego Adama Myrdy, przewodnicząca rady wręczyła pamiątkowe dyplomy dla najbardziej zasłużonych członków ścinawskiego oddziału. Wyróżnieni zostali: Janina Kras, Jerzy Chomenko, Janusz Szymczyk oraz Edward Bareła.

Następnie na ręce obecnego prezesa rejonu Jerzego Chomenko ścinawscy samorządowcy wręczyli tryptyk górniczy, który tydzień wcześniej, wspólnie wylicytowali podczas Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy.

– Odkąd odkryto w naszym rejonie miedź i zaczęły funkcjonować kopalnie w Ścinawie byli, są i będą,



Życzenia członkom stowarzyszenia złożył m.in. burmistrz Koszytyła

mam nadzieję jak najdłużej, górnicy – mówił burmistrz. – Bardzo serdecznie chcieliśmy państwu podziękować za wasze zaangażowanie, za to, że już przez dziesięć lat angażujecie się w życie społeczne i kulturalne naszej gminy, życzymy członkom całego stowarzyszenia wytrwałości w dalszej działalności, zdrowia, żeby móc realizować stawiane cele, a na dzisiaj dobrej zabawy – dodał Koszytyła.

Słowa uznania do jubilatów skierowali również prezes zarządu głównego Tadeusz Lisowski oraz szef lubińskich struktur stowarzyszenia Zbigniew Czerwonka, którzy przekazali okolicznościową tabliczkę oraz statuetkę w kształcie czapki górniczej.

Podziękowania osobom zaangażowanym w tworzenie ścinawskich struktur emeryckiego stowarzyszenia złożyły także panie działające w tej organizacji. Obok osób

już wyżej wymienianych uhonorowany został także Wiesław Pisarek.

Po części oficjalnej rozpoczęła się zabawa taneczna. Podczas jednej z przerw na salę wjechał okolicznościowy tort ufundowany przez ścinawski samorząd. Pierwszy kawałek ukroił prezes rejonu Jerzy Chomenko. Z energią oraz uśmiechami górniczy emeryci bawili się do późnych godzin nocnych.

ANNA KUBIK

Utwór na 100-lecie niepodległości

■ W tym roku przypada 100-lecie odzyskania przez Polskę niepodległości. Wydarzenia związane z obchodami zapowiadają się wyjątkowo, zarówno rząd, samorządy, różne instytucje, ale i zwykli mieszkańcy chcą szczególnie świętować tę rocznicę. Jej celebrowanie tak naprawdę zaczęło się z początkiem 2018 roku, a kulminacyjnym momentem będzie 11 listopada.

Właśnie z okazji 100-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości, ścinawianin, Arkadiusz Wilczek, który jest muzykiem, napisał utwór „Bitwa za Ojczyznę”.

– Utwór ten zacząłem komponować już w połowie poprzedniego roku, z myślą o zbliżających się uroczystościach związanych z odzyskaniem przez nasz kraj niepodległości w listopadzie 1918 r. 100-letnia rocznica jest wspaniałą okazją do tego, aby ten fakt upamiętnić w najlepszy sposób, jakiego potrafimy... czyli przez swoją muzykę – podkreśla na profilu w mediach społecznościowych Arkadiusz Wilczek. – „Bitwa za Ojczyznę” to utwór, który zaliczam do tzw. miniatur fortepianowych. Nawiązuję w nim do muzy-

ki baroku oraz romantyzmu z elementami współczesnej muzyki klasycznej wykorzystywanej w filmie. To ostatnie nawiązanie będzie bardziej zauważalne w momencie ukazania się wersji utworu z towarzyszeniem orkiestry symfonicznej, co mam nadzieję stanie się w ciągu kilku najbliższych miesięcy – dodaje muzyk.

Wszystkich zainteresowanych zapraszamy do zapoznania się z twórczością ścinawianina. Utworu „Bitwa za Ojczyznę” można posłuchać na kanale pana Arkadiusza na YouTube.

– Już dzisiaj, razem z dyrektorem domu kultury zapraszamy pana Arkadiusza do współpracy przy organizacji ścinawskich obchodów 100. rocznicy odzyskania niepodległości. Uważam, że talent muzyczny naszego mieszkańca należy pokazywać jak najszerszej publiczności. Bardzo się cieszę, że w Ścinawie mamy takich zdolnych i jeszcze nie do końca odkrytych artystów – mówi burmistrz Krystian Koszytyła. – Utwory pana Arkadiusza zrobiły na mnie bardzo pozytywne wrażenie, zachęcam wszystkich do ich wysłuchania, naprawdę świetna robota – dodaje szef ścinawskiego samorządu.

PAWEŁ FLUNT

WYBIERZ FLAGĘ DLA ŚCINAWY

■ Już niebawem każdy mieszkaniec z okazji ważnych uroczystości, do znaczenia swojej obecności na wydarzeniach sportowych i kulturalnych oraz promowania miasta i gminy Ścinawa będzie mógł wykorzystywać wyjątkową flagę – flagę Ścinawy, której proces tworzenia właśnie się rozpoczyna.



Sześć propozycji wzorów flagi, na które zgłaszało około 600 osób

Możliwość posiadania takowej flagi daje nam ustawa z 21 grudnia 1978 r. o odznakach i mundurach. Według jej zapisów, jednostki samorządu terytorialnego mają prawo do ustanowienia własnych herbów, weksyliów, tj. flag, chorągwi, sztandarów, pieczęci, insygniów oraz emblematów, odznak honorowych i innych symboli, np. odznak radnego, statuetek.

Obecnie ścinawski samorząd oficjalnie może posłu-

giwać się tylko herbem, jego obowiązująca wersja wprowadzona została uchwałą rady miejskiej w 1991 roku. Używany jest on głównie do celów urzędowych, ewentualnie promocyjnych oraz przez niektóre, funkcjonujące na terenie gminy organizacje pozarządowe, które wcześniej musiały uzyskać zgodę na użycie go do własnych celów. Jednak niedługo ma się to zmienić. Właśnie rozpoczyna się procedura związana z wpisaniem do

Statutu Miasta i Gminy Ścinawa, kolejnego symbolu i znaku rozpoznawczego.

Tworzenie flagi jest sprawą społeczną, dlatego uczestnictwo mieszkańców w całym procesie jest niezbędne. W związku z powyższym prosimy o wypełnienie internetowej ankiety dostępnej na stronie scinawa.pl, w której można zgłaszać na wzór flagi spośród sześciu propozycji uwzględniających niezbędne standardy i wykorzystujących barwy uży-

te w herbie Ścinawy. Głosowanie trwa do 31 stycznia br.

Przepisy prawa ściśle określają proces zatwierdzenia flagi, który do krótkich nie należy. Najpierw wybrany przez mieszkańców wzór, jako preferowany zostanie przesłany przez gminę do zaopiniowania do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, przedstawiony będzie komisji heraldycznej, która zatwierdzi wybraną propozycję lub zwróci do wnioskodawcy w celu naniesienia stosownych zmian. Po pozytywnym zaopiniowaniu, projekt uchwały zmieniającej Statutu Miasta i Gminy Ścinawa oraz wprowadzającej wzór flagi z jej opisem zostanie przedstawiony radzie do podjęcia. Od chwili uprawomocnienia się przedmiotowej uchwały samorząd oraz mieszkańcy będą mogli posługiwać się i wykorzystywać na różne okazje oficjalną flagę Ścinawy.

ANNA KUBIK

GRUPA TEATRALNO - SATYRYCZNA
KABARET NA JEDNEJ NODZE

ZAPRASZA NA SZOPKĘ NOWOROCZNĄ CZYLI
JASEŁKA NA WESOŁO

NIEDZIELA, 28 STYCZNIA 2018R. GODZINA 16:00

SALA WIDOWISKOWA
CENTRUM TURYSTYKI I KULTURY W ŚCINAWIE
UL. KOŚCIUSZKI 1, 59-330 ŚCINAWA

CTIK w Ścinawie Zapraszamy!

BLOCKPOL®
developer Sp z o.o.

NOWE MIESZKANIA

www.blockpol.pl

NIŻSZE CENY !!!



OSTATNI DOSTĘPNY
LOKAŁ USŁUGOWY
2 POZIOMOWY, 150 M²
- Inwestycja Zielony Zaulek

biuro sprzedaży w Lubinie: ul. Kościuszki 5, tel. 519 184 959 | siedziba firmy: 53-020 Wrocław, ul. Krzycka 90D



Centrum
Innowacji
Audiowizualnych

★ Co zrobić z choinką po świętach? ★

Wiele osób zastanawia się, co zrobić z choinką po świętach. Czy możemy ją wyrzucić bezpośrednio do pojemnika na odpady komunalne?

Choinki traktowane są jako odpady wielkogabarytowe. Odpady wielkogabarytowe na terenie Gminy Miejskiej Lubin odbierane są raz w tygodniu, zgodnie z obowiązującym harmonogramem, dostępnym na naszej stronie internetowej www.odpady.lubin.pl. Właściciele nieruchomości zamieszkałych powinni wystawić drzewka nie wcześniej niż 24 godziny przed wyznaczonym terminem odbioru przy domowych pojemnikach na odpady zmieszane w zabudowie jednorodzinnej, natomiast w zabudowie wielorodzinnej przy osłonach śmietnikowych. Ponadto, właściciele nieruchomości zamieszkałych jak i niezamieszkałych w ramach opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi mogą, we własnym zakresie, oddać choinkę do Punktu Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych przy ul. Zielonej 1.

Przypominamy, że PSZOK czynny jest:

- Poniedziałek, środa, piątek 8:00 - 12:00
- Wtorek, czwartek 12:00- 16:00
- Sobota 10:00-16:00



SMS to wspaniała sprawa

Szkoła Mistrzostwa Sportowego Zagłębia Lubin planuje kształcić młodych zawodników już od szkoły podstawowej. Na początek, klub podczas ferii organizuje zajęcia dla dziewcząt i chłopców, na których trenerzy mogą ocenić sprawność fizyczną młodych, a także zachęcić ich do gry w piłkę ręczną w przyszłości.

– Te zajęcia, które prowadzimy, to ogólny program lubińskiego szczyptorniaka, aby jak najwięcej dzieci zaangażować w grę. Podczas ferii mamy nie tylko piłkę ręczną samą w sobie, ale także ćwiczenia ogólnorozwojowe. Ćwiczymy różne elementy techniczne, biegamy i skaczymy. Na koniec zajęć zawsze gramy mecz – komentuje Natalia Tsvirko, która prowadzi zajęcia SMS dla dziewcząt podczas ferii zimowych.

Jak podkreśla była bramkarka MKS Zagłębia Lubin, projekt Szkoły Mistrzostwa Sportowego jest trafiony. Natalia Tsvirko prowadzi zajęcia z dziećmi od 2015 roku i zauważa, że dzieci lgną do piłki ręcznej.

– Uważam, że projekt Szkoły Mistrzostwa Sportowego, który ma ruszyć od klas podstawowych to wspaniała sprawa. Zaproszenie dzieci na zajęcia pod okiem trenerów czy zawodników to bardzo dobry pomysł. Dzieci mogą zobaczyć, jak to



Na zajęcia przychodzą dzieci z różnymi umiejętnościami

Fot. Mariusz Babicz

jest w rzeczywistości – podkreśla była bramkarka miedziowych ekipy.

Na zajęcia przychodzą dzieci z różnymi umiejętnościami. Nie wszystkie mają pojęcie o piłce ręcznej, ale na tym etapie trenerzy patrzą na inne elementy.

– Dzieci przychodzą z całego Lubina. Niektóre z nich mają pierwszy raz do czynienia z piłką ręczną i dlatego bierzemy to też pod uwagę. Staramy się popatrzeć na dzieci pod względem przygotowania fizycznego. Może nie potrafi grać w piłkę ręczną, ale za to może być bardzo szybkie i skoczne. W przyszłości, jeżeli powstanie Szkoła Mistrzostwa Sportowego od klas podstawowych, będziemy brali pod uwagę elementy sprawnościowe – puentuje Tsvirko.

MARIUSZ BABICZ

Udany rewanż beniaminka

» **Udany rewanż piłkarzy ręcznych z Kalisza. MKS pokonał na własnym parkiecie Zagłębie Lubin, rewanżując się miedziowemu za porażkę z pierwszej rundy. Lubinianie słabo weszli w drugą połowę, co w dużej mierze zadecydowało o dalszych losach meczu. Gospodarze wygrali 28:24 (17:14).**

Kaliszanie wygrali zastąpienie, prowadząc od początku do końca spotkania. MKS już na początku wypracował sobie nieznaczny przewagę, ale miedziowi trzymali wynik i nie pozwalali gospodarzom odskoczyć. Osiem minut przed końcem pierwszej połowy było 12:11 dla Kalisza, jednak ostatnie fragmenty tej części spotkania były lepsze w wykonaniu gospodarzy, którzy do przerwy wygrali różnicą trzech trafień.

Można powiedzieć, że losy spotkania rozstrzygnęły się na początku drugiej połowy. Lubinianie trzecią bramkę po zmianie stron zdobyli dopiero w osiemnastej minucie! W tym czasie kaliszanie strzelali siedem razy i byli w korzystnym położeniu. Pomimo słabego początku drugiej połowy podopieczni Bartłomieja Jaszki i Jarosława Hipnera mieli jeszcze szanse na od-

wrócenie losów spotkania. Najlepszą zmarkowali przy podwójnej prowadzącej, która zakończyła się wynikiem 0:0. Lubinianie pogubili się też pięć minut przed końcem meczu, gdzie mogli zniwelować straty do dwóch bramek. Tak się nie stało, a rywale znów odskoczyli i kontrolowali przebieg boiskowych wydarzeń.

– Szkoda tej gry w podwójnej prowadzącej, bo była szansa na odwrócenie losów spotkania. Niestety to nam się nie udało i gospodarze znów odskoczyli. Musimy przeanalizować nasze błędy i je poprawić. Jeszcze sporo grania przed nami, bo dopiero zaczęła się runda rewanżowa – mówi Arkadiusz Moryto, skrzydłowy Zagłębia Lubin.

KUKASZ LEMANIK

Energia MKS Kalisz
MKS Zagłębie Lubin
28:24 (17:14)

Energia: Tatar, Zakrepa – Adamski 1, Bakwas 2, Bożek, Czerwiński, Drej 6, Kłopotek, Pa. Adamczak 2, Kniżek 5, Kobusiński 1, Kryski 6, Kwiatkowski, Misiejuk 2, Szpera 3, Wojdak.

Zagłębie: Małecki, Skrzyniarz – Da Silva, Dawydzik 1, Dudkowski 4, Kuźdeba, Moryto 3, Mrozowicz 5, Pawlaczek 3, Pietruszko 2, Przysiek 1, Stankiewicz 3, Czuwara 2, Szymyślak.



Paweł Dudkowski był wyróżniającym się zawodnikiem miedziowych

Fot. Paweł Andrzejewicz

PGNiG Superliga M 2017/2018										
Lp.	Drużyna	Gr.	M	W	ZPK	PPK	P	B	Pkt.	
1.	Vive Tauron Kielce	GR	18	18	0	0	0	671-420	63	
2.	Orlen Wisła Płock	PO	17	15	1	0	1	546-390	54	
3.	Azoty-Puławy	PO	17	13	1	1	2	511-431	50	
4.	Górniki Zabrze	GR	15	13	0	0	2	451-390	45	
5.	MMTS Kwidzyn	GR	17	10	0	0	7	443-484	35	
6.	Chrobry Głogów	GR	17	9	0	0	8	455-478	31	
7.	Gwardia Opolo	PO	16	7	1	2	6	427-443	29	
8.	Stal Mielec	PO	17	7	1	0	9	507-528	26	
9.	Wybrzeże Gdańsk	PO	17	7	0	1	9	448-462	25	
10.	Zagłębie Lubin	GR	16	5	2	0	9	471-484	23	
11.	Piotrkowianin Piotrków Trybunalski	PO	17	6	0	2	9	470-498	23	
12.	MKS Kalisz	PO	17	6	0	0	11	409-469	20	
13.	Pogoń Szczecin	PO	17	3	1	2	11	429-472	15	
14.	KPR Legionowo	GR	17	2	2	1	12	414-493	12	
15.	Mieble Wojcik Elbląg	GR	17	2	0	0	15	379-480	7	
16.	Spójnia Gdynia	GR	16	2	0	0	14	424-533	7	

Kolejka 17:

MMTS Kwidzyn – Vive Tauron Kielce	24:37
MMTS Kwidzyn – Vive Tauron Kielce	24:37
MKS Kalisz – Zagłębie Lubin	28:24
Gwardia Opolo – Mieble Wojcik Elbląg	26:19
Azoty-Puławy – Piotrkowianin Piotrków Trybunalski	33:26
Orlen Wisła Płock – Chrobry Głogów	32:23
Wybrzeże Gdańsk – Pogoń Szczecin	30:25
KPR Legionowo – Stal Mielec	31:23

20 LAT
MPO

DBAMY O ŚRODOWISKO

WYWÓZ ODPADÓW
SELEKTYWNA ZBIÓRKA ODPADÓW
UTRZYMANIE CZYSTOŚCI I PORZĄDKU
ZARZĄDZANIE CMENTARZAMI KOMUNALNYMI

MPO Sp. z o.o.
ul. Rynek 28, 59-300 Lubin
mpo@mpo.lubin.pl
www.mpo.lubin.pl

Obsługa Klienta
ul. Rynek 28 (II piętro)
59-300 Lubin
tel. 76 724 99 40

Pizzeria Pompea
czynne codziennie od 11⁰⁰ do 23⁰⁰
Organizujemy imprezy okolicznościowe: komunie, stypy, chrzty, wesela, barbórki, imprezy firmowe, szkolenia i inne
Lubin ul. Osiedlowa 4 ☎ 76 842 70 92

10
pizza
GRATIS!
na dowóz



TOTALNA WYPRZEDAŻ

Akcja trwa od 25.01 do 31.01.2018

~~1799.-~~

~~2298.-~~

~~1899.-~~

~~2079.-~~

~~1999.-~~

~~2219.-~~



DENON

DENON HTS
X540-EXPOSURE SET
KINO DOMOWE

- Bluetooth, USB
- Automatyczna kalibracja głośników

Nr art. 1344660



Electrolux

ELECTROLUX

EWW1476WD

PRALKO-SUSZARKA

- 60minutowy program prania i suszenia
- Wsad 7kg

Nr art. 1292502



SONY

SONY FDRX3000RFDI.EU

KAMERA SPORTOWA

- Nagrywanie w jakości 4K
- Wodoodporna obudowa do 60 m

Nr art. 1336583

~~2099.-~~

~~2299.-~~

~~2399.-~~

~~2599.-~~

Electrolux

ELECTROLUX

EDH3686GDE

SUSZARKA KONDENSACYJNA
Z POMPA CIEPŁA

- Pojemność 8kg
- Dodatkowy program sterowania czasem

Nr art. 1248630



DeLonghi

DE LONGHI ECAM 25.462 B

EKSPRES AUTOMAT DO KAWY

- Ciśnienie 15bar
- Nowoczesny system grzewczy - dwa termobloki

Nr art. 1248630



Lubin

Cuprum Arena, Generała Władysława Sikorskiego 20

Godziny otwarcia: pon. - niedz. 10.00 - 21.00

**KUPUJ TEŻ NA
SATURN.PL**

raty

Santander
CONSUMER BANK

INFOLINIA KREDYTOWA
71 358-22-33

CENTRUM OBSŁUGI I ZAMÓWIENIA
799 37 37 37



SATURN
TECHNOLOGIA TAK MA!

CUPRUM LUBIN OGRAŁO KIELCZAN

» W kieleckiej Hali Legionów, podopieczni Patricka Duflosa i Tomasza Wasilkowskiego walczyli o ligowe punkty z ekipą Dariusza Daszkiewicza. Po zaciętych pięciu setach, lepsi okazali się miedziowi, którzy wydarli rywalom 2 punkty.

Konfrontacja z Kielcami nie należała do łatwych, choć od pierwszego seta to goście narzucali rywalom tempo. Po solidnej grze w ataku i skutecznej obronie, Cuprum wygrało 2:6. Dopiero rozgrywający Piotr Adamski i atakujący Jakub Wachnik wprowadzili niemałe zamieszanie w szeregach gości. Ostatecznie pierwszego seta Kielce rozstrzygnęły na swoją korzyść. Drugą część meczu wygrali miedziowi, którzy poprawili się w polu zagrywki i wygrali 20:25. Trze-

ci set to również dobra gra na zagrywce i dodatkowo w elemencie bloku, gdzie często zatrzymywał rywali Piotr Hain. Miedziowi wygrali 22:25. Czwarta część meczu to przebudzenie gospodarzy, którzy

wygrali pewnie 25:19. Tie-break był bardzo wyrównany. Po solidnej batalii, lepsi okazali się podopieczni Patricka Duflosa, którzy zwyciężyli 14:16.

MARIUSZ BABICZ

PlusLiga 2017/2018

Lp.	Drużyna	M	W	P	S	Pkt.
1.	Cuprum Lubin	1	1	0	3-0	3
2.	Jastrzębski Węgiel	1	1	0	3-0	3
3.	ONICO AZS Politechnika Warszawska	1	1	0	3-0	3
4.	Asseco Resovia	1	1	0	3-0	3
5.	PGE Skra Belchatów	1	1	0	3-0	3
6.	GKS Katowice	1	1	0	3-1	3
7.	Indykpol AZS Olsztyn	1	1	0	3-1	3
8.	ZAKSA Kędzierzyn-Koźle	1	1	0	3-1	3
9.	Aluron Virtu Warta Zawiercie	1	0	1	1-3	0
10.	Espadon Szczecin	1	0	1	1-3	0
11.	Cerrad Czarni Radom	1	0	1	1-3	0
12.	Lotos Trefl Gdańsk	1	0	1	0-3	0
13.	Świętokrzyska Siatkownia Kielce	1	0	1	0-3	0
14.	Łuczniczka Bydgoszcz	1	0	1	0-3	0
15.	BBTS Bielsko-Biala	1	0	1	0-3	0
16.	MKS Będzin	1	0	1	0-3	0

Kolejka 1:

Cuprum Lubin – MKS Będzin	5:0
Aluron Virtu Warta Zawiercie – ZAKSA Kędzierzyn-Koźle	2:3
Łuczniczka Bydgoszcz – ONICO AZS Politechnika Warszawska	2:3
Indykpol AZS Olsztyn – Espadon Szczecin	4:1
Jastrzębski Węgiel – BBTS Bielsko-Biala	5:0
Cerrad Czarni Radom – GKS Katowice	2:3
Asseco Resovia – Świętokrzyska Siatkownia Kielce	5:0
PGE Skra Belchatów – Lotos Trefl Gdańsk	5:0

Centrum
Innowacji



W Hali Legionów lepsi okazali się miedziowi

Przygotowania młodych tenisistów



■ Nicco bardziej na luzie, ale także przygotowując się do nadchodzących rozgrywek, klub tenisa ziemnego Top Tennis podczas ferii zimowych trenuje na obiekcie przy ul. Baczykowej. Codziennie wszystkie korty były zajęte przez młodych sportowców, którzy nie wyobrażają sobie przerwy w ćwiczeniach.

– Przez cztery godziny dziennie trenujemy bardzo intensywnie. Możemy dużo więcej pograć, jak w roku szkolnym. Dzieci są zadowolone. Dużo ćwiczymy techniki, ale i taktyki. Myślę, że dzieci posiadają dużo wiedzy teni-

sowej podczas tej przerwy od szkoły – podkreśla Damian Jezak, trener Top Tennis.

Zainteresowała się tenisem ziemnym w wieku ośmiu lat. Wciąż doskonalą swoją technikę, a w wieku dziesięciu lat notowała pierwsze sukcesy. Julia Huzarska z niecierpliwością czeka na mistrzostwa Lubina, które odbędą się wiosną. Teraz mocno trenuje, a podczas ferii zimowych ma swoje cele.

– Najbardziej podczas tych zajęć zależało mi na doskonaleniu swoich umiejętności, zagrań, a przede wszystkim serwisu. Takie zajęcia mają duży wpływ na naszą technikę. Pomagają nam również ze stre-

sem – komentuje Julia Huzarska, zawodniczka Top Tennis.

Mimo młodego wieku ma bardzo dobrą technikę i mocne uderzenie rakietą z prawej ręki. Carlo Janisza, bo o nim mowa, bardzo lubi uczęszczać na zajęcia Top Tennis, gdyż jak sam przyznał, czuje się tutaj jak w domu.

– Zaczęłam trenować tenisa, kiedy miałam trzy lata. Urzeka mnie bardzo miła atmosfera w drużynie, która pomaga walczyć ze stresem podczas turniejów – mówi Carlo Janiszak z Karczowisk.

Przed młodymi adeptami Top Tennis ogólnopolskie zawody w Pszczynie i Chorzowie.

MARIUSZ BABICZ



tel. 76 756 11 19
www.facebook.com/RCSlubin

CENTRUM SQUASH
Hala Widowiskowo - Sportowa



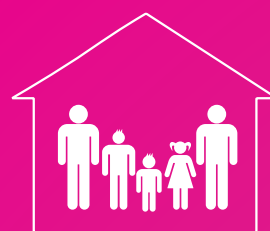
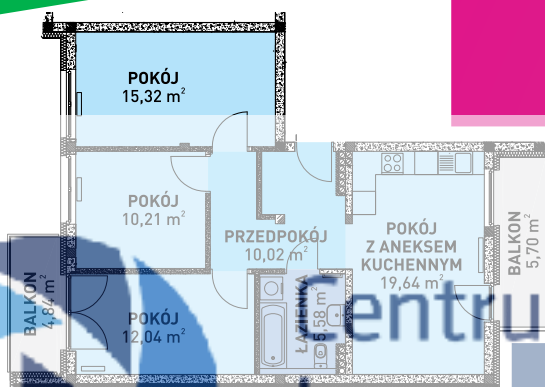
RABAT DO: 30%

www.rcslubin.pl/rezerwacja

RTBS

3 032 zł/m²

OFERTA SPECJALNA

PRZYLESIE
NOWE
MIESZKANIABiuro sprzedaży:
Lubin, Rzeźnicza 1, tel. 76 746 32 55więcej informacji na www.rtbs-lubin.plDOSTANIESZ
72 600 zł
w programie MdMW OFERCIE
DLA
RODZIN Z **3 DZIECI***
lub więcej

- możesz być właścicielem lub współwłaścicielem innych mieszkań i domów
- brak limitu wieku (możesz mieć więcej niż 35 lat)

| ** dopłata z MdM | * małoletnie lub uczące się do 25 roku życia |

4 POKOJE
72,81 m²
+ 2 BALKONY
10,54 m²cena mieszkania
dofinansowanie MdM 284 000 zł
– 72 600 zł**PŁACISZ **211 400 zł****3032 zł/m²**

MOBILNY PUNKT ZBIÓRKI ODPADÓW



Na terenie Gminy Miejskiej Lubin działa Mobilny Punkt Zbiórki Odpadów, do którego mieszkańcy w wyznaczonych miejscach, zgodnie z harmonogramem mogą oddawać odpady niebezpieczne.

MIESZKAŃCY GMINY MIEJSKIEJ LUBIN MOGĄ ODDAWAĆ ODPADY NIEBEZPIECZNE DO MOBILNEGO PUNKTU ZBIÓRKI ODPADÓW W RAMACH OPŁATY ZA GOSPODAROWANIE ODPADAMI KOMUNALNYMI.

	9.00 - 10.00	10.15 - 11.15	11.30 - 12.30	12.45 - 13.45	14.00 - 15.00
27.01.2018 r.	Ścinawska 13	Drzymały 7	Rynek 19	Pawia 29	Grottgera 20

WWW.ODPADY.LUBIN.PL

Świerczok do Bułgarii, Jach do Anglii

» **Jakub Świerczok i Jarosław Jach opuszczają szeregi KGHM Zagłębia Lubin. Nowym klubem Świerczoka będzie lider bułgarskiej ekstraklasy Łudogorec Razgrad, a Jacha – angielski Crystal Palace.**

Bułgarski klub Łudogorec Razgrad bez negocjacji zdecydował się na wykorzystanie niskiej klauzuli odstępnego, która została zapisana w kontrakcie Jakuba Świerczoka. Napastnik i jego nowy zespół niebawem zmierzą się z AC Milan w 1/16 finału Ligi Europy.

Jakub Świerczok trafił do międzyzłotego klubu latem 2017 roku z GKS-u Tychy za około 100 tys. euro. Do naszego miasta przybył ze swoją sympatią, która w świecie sportu wiele znaczy. Alina Wojtas, bo o niej mowa, zasiłała w tym samym czasie szeregi Metracco Zagłębia Lubin.

Jakub Świerczok przez ostatnie pół roku zdobył w ekstraklasie 16 bramek i dwukrotnie zagrał dla reprezentacji Polski, a jego debiut przypadł na pożegnalny mecz Artura Boruca, w którym Polska zmierzyła się z Urugwajem i bezbramkowo zremisowała.

Natomiast w ostatnich miesiącach w kontekście transferu Jarosława Jacha wymieniano się co najmniej kilkanaście klubów. Wiele mówiło, że były zawodnik Lechii Dzierżoniów odejdzie już latem, jednak ostatecznie został on jeszcze w lubińskim klubie. Dzięki dobrej grze Jach



Jarosław Jach

miał możliwość debiutu w reprezentacji Polski, a jego wyjazd do mundial w Rosji jest bardzo realny.

W grze o Jarosława Jacha najdłużej pozostawały niemieckie Ingolstadt oraz angielskie Crystal Palace. Ostatecznie zawodnik zdecydował się na przeniesienie do

Premiership i grać będzie w aktualnie dwunastej drużynie ligi, czyli Crystal Palace. Urodzony w 1994 roku Jach w piątek przeszedł testy medyczne, a 20 stycznia zdążył już parafować umowę.

MARIUSZ BABICZ

ZAGŁĘBIE LUBIN NIE DZIAŁA POCHOPNIE

■ **W miedziowym klubie w ostatnim czasie dzieje się bardzo dużo. Rozmawiamy o tym z prezesem Robertem Sadowskim.**

Czy roszady kadrowe spowodują, że klub będzie starał się o nowych zawodników czy kadre będziecie opierać na obecnym składzie?

– Dajemy sobie czas, aby zespół zagrał przynajmniej dwa mecze sparingowe. Oczywiście jesteśmy gotowi na zmiany w składzie i poszerzenie kadry. Nie chcemy jednak robić tego przedwcześnie i chcemy dać szansę tym zawodnikom, których mamy. Zawsze można ponieść koszt nowego zawodnika, który jest wielkim znakiem zapytania, a więc bardziej byliby

to już sprawdzeni przez nas piłkarze, skautowani odpowiednio wcześniej. Nie chcemy, aby oni dopiero u nas się odbudowywali, tylko, żeby z marszu byli gotowi na wejście do gry.

Martin Nespor wraca do Lubina. To kolejna szansa dla tego zawodnika.

– To wszystko jest całkowitym zbiegiem okoliczności, że Martin trafił do Lubina w tym samym czasie, w którym wychodzi z niego Kuba Świerczok. Jeszcze przed świętami ustaliliśmy warunki powrotu Martina, natomiast kwestia proceduralna i formalna po stronie albańskiej była tak złożona i tak długo to trwało, że dopiero w środę rano, jeszcze zanim wyszła informacja o odejściu Kuby, my dostaliśmy dokumenty do podpisa-

nia od albańskiej ekipy. Mogliśmy go zostawić jeszcze na pół roku, ale śmiem twierdzić, że wróciłby do nas na pewno w gorszym stanie, w jakim do nas dołączył w Turcji. Spełnił swoje zadanie, a więc zagranie w Lidze Europejskiej i pokazanie się na Starym Kontynencie. Okazuje się, że przygoda ta była dla niego bardzo przykra w różnych aspektach. Jeśli będzie chciał, to po powrocie nam je ujawni. Musimy dbać o niego i nie możemy go zostawić.

Aż czterech golkiperów w składzie to dużo, czy już myślicie o ewentualnym wypożyczeniu, któregoś z nich?

– Zaczęliśmy przede wszystkim myśleć tak, aby wyprzedzić pewne ruchy. Jeśli mamy dwóch bramkarzy,

którym kończą się kontrakty w czerwcu, to należy zakładać, że prawdopodobnie, którzyś z nich odejdzie z klubu. Nie chcielibyśmy mieć tego momentu, że musimy ponownie szukać bramkarza. Nie chcemy być pod ścianą. Dokonałmy tego ruchu wcześniej i być może ten bramkarz, który będzie jedynką, miał możliwość szybszego poznania i klubu, i zawodników. Piotr jest na tyle elastycznym zawodnikiem, co pozwala mu na szybką adaptację. Teraz pytanie jak się on obroni sportowo. Nie jest oczywiście przesądzone, że będzie numerem jeden w bramce, bo nie znaczy to, że Dominik Hładun, Martin Polacek czy Konrad Forenc są bez szans.

Mówi się, że do Lubina przyjdzie Seweryn Michał-



Sadowski: Chcemy wyprzedzić pewne ruchy

ski. Czy to jeden z zawodników, który ewentualnie miałby zastąpić Jacha?

– Rozmawiałem o tym temacie z dyrektorem Chrobrego Głogów Zbyszkim Prejsem, ale to głównie medialne doniesienie. Obser-

wowaliśmy go w zeszłym roku, ale lista środkowych obrońców Zagłębia, co do pozyskania w tym roku kalendarzowym, jest dużo dłuższa niż zamykając się na osobie Seweryna.

MARIUSZ BABICZ



TSZagłębieLubin



regionalna.pl



POWIAT LUBIŃSKI



W zoo, Muzie lub na sportowo

» – W wakacje też chciałabym tu przychodzić – śmieje się 7-letnia Lenka, wykonując papierową marionetkę. Dziewczynka wraz z kilkudziesięcioma innymi dziećmi wzięła udział w Zimowej Akademii Zabawy w Muzie. W Lubinie takie zajęcia na ferie przygotowały także inne ośrodki kultury i sportu. Na niektóre, jak na przykład w parku Wrocławskim czy RCS nie trzeba było się wcześniej zapisywać, wystarczyło po prostu wybrać, to co nas interesuje, i przyjść.

W Muzie Zimowa Akademia Zabawy to już tradycja. Te półkolonie zawsze trwają pięć dni. I choć udział w nich jest płatny, wolne miejsca zazwyczaj bardzo szybko się kończą.

– Zapisy rozpoczynają się już przed świętami. Liczba miejsc jest ograniczona – w tym roku mamy 23 osoby – bo niestety ogranicza nas przestrzeń. Stawiamy więc na jakość, a nie ilość – mówi Gabriela Mikityn, animator kultury z Centrum Kultury Muza.

Dzieci przez tydzień bawiły się, uczyły, rysowały, ale także poznawały tajniki chemii, oglądały filmy w kinie oraz przedstawienia teatralne. Była też chwila na drugie śniadanie.

– Jest fajnie. Najbardziej podobały mi się zajęcia chemiczne i kino, i plastyka, robienie masek – wylicza Lenka, która do Lubina przyjechała z Marciszowa, do dziadków. – Bardzo mi się tu podoba, chciałabym tu przychodzić też w wakacje – śmieje się, jednocześnie pracując nad swoją papierową marionetką zajęcia. Jej kolega robi właśnie pajaka, a koleżanka motyla.

W sali po drugiej stronie korytarza w tym samym czasie odbywają się zajęcia chemiczne.

– Zajęcia przeznaczone są dla dzieci w wieku od 6 do 10 lat. Bardzo często dzieci się powtarzają, przychodzą do nas na ferie kolejny raz, uczestniczą też w Letniej Akademii Zabawy podczas wakacji. Zdarzają się jednak i tacy, którzy pojawili się u nas pierwszy raz – dodaje Gabriela Mikityn.

Podobnie jest na zajęciach organizowanych przez Centrum Edukacji Przyrodniczej w zoo, w parku Wrocławskim.

– Mamy stałą grupę osób, które przychodzą na wszystkie zajęcia, ale pojawiają się

też i nowetwarze – mówi Agata Bończak, dyrektor Centrum Edukacji Przyrodniczej.

Zajęcia w parku odbywają się od poniedziałku do piątku w godzinach 12-14 i są bezpłatne. Przed nami jeszcze więc czwartek i piątek. Mogą wziąć w nich udział dzieci w różnym wieku, nawet te najmłodsze, wtedy jednak

wej nr 14 swoich sił próbowało 150 osób.

– Cieszymy się niezmiernie, że odwiedzają nas lubinianie, a także młodzi ludzie z całego regionu – podkreśla Romuald Kujawa z lubińskiego RCS.

Dużo dzieciaków pojawiło się też na zajęciach z koszykówki. Po raz pierwszy by-

W RCS najbardziej oblegane były zajęcia ze wspinaczki. Powodzeniem cieszył się też turniej futsalu

Centrum
Innowacji
Audiowizualnych

musi zostać z nimi ktoś z rodziców.

Każdy dzień poświęcony jest innej tematyce, oczywiście dominuje przyroda, zwierzęta, rośliny oraz ekologia.

Tradycyjnie już bezpłatne zajęcia dla dzieci i młodzieży na ferie przygotowało również Regionalne Centrum Sportowe. Pierwsze zajęcia odbyły się 15 stycznia, ostatnie zaplanowano na 26 stycznia. W planach były między innymi halowe turnieje, zabawy na kręgielni oraz lodowisku, zajęcia na basenie, ściance wspinaczkowej, a także gry i zabawy w tenisa stołowego.

Bardzo dużym zainteresowaniem cieszyły się zajęcia wspinaczkowe. Na sztucznej ścianie w Szkole Podstawo-



Fot. Marta Czachórska/RCS, Mariusz Bałcz/CEP w Lubinie

Zajęcia w parku były bezpłatne, a motywem przewodnim oczywiście była przyroda



ła także możliwość zagrania w piłkę nożną w hali widowiskowo-sportowej. Chłopcy z rocznika 2001 i 2002 stworzyli osiem zespołów, które rywalizowały w halowym turnieju.

– Przede wszystkim mamy piękną i nowoczesną halę i bardzo nam zależało na tym, aby zorganizować jedną

z imprez właśnie tutaj. Trudno jest wstrześcić się z terminem, ale jakoś się udało – dodaje Kujawa.

Półkolonie dla dzieci odbywają się także w Młodzieżowym Domu Kultury. Co roku w tym miejscu organizowane są również bezpłatne zajęcia gitarowe.

MARTA CZACHÓRSKA

– Najbardziej podobały mi się zajęcia chemiczne i kino, i plastyka, robienie masek – wylicza 7-letnia Lenka



W Muzie dzieci świetnie się bawiły przez tydzień



**28 stycznia
16:00**

**METRACO ZAGŁĘBIE LUBIN
SPR POGOŃ SZCZECIN**